Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 273. — ROK XLI.

PIĄTEK
5 PAZDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Poza społeczeństwem.

Z Warszawy informują, że przybyła tam delegacja niemieckiego ministerstwa propagandy, a wkrótce przybędzie delegacja ministerstwa spraw zagranicznych. Będą one prowadzić rozmowy z przedstawicielami wydziału prasowego M. S. Z. na tematy prasowe, interesujące obie strony.

Wiadomość to krótka, a jednak zawiera bardzo dużo treści. I aż naprasza się o parę uwag i komentarzy.

Jednak zbliżenie polsko-niemieckie musi posiadać specjalny charakter, kiedy nawet sprawy prasowe są wspólnie omawiane i uzgadniane. Nigdy nie słyszeliśmy dotąd, aby, naprzykład, na ten temat prowadzone były rozmowy z francuskiem albo rumuńskiem ministerstwem spraw zagranicznych, a więc z państwami sojuszniczemi, z któremi łączą nas najbliższe stosunki, a więc istnieje cały szereg spraw, wymagających utrzymywania stałego kontaktu między wydziałami prasowemi i uzgadniania co pewien czas metod działania. Wprawdzie są t. zw. porozumienia prasowe: polsko-czechosłowackie, polsko-rumuńskie, polsko-jugosłowiańskie, ale opierają się one na innych podstawach. Nie mają one charakteru oficjalnego, współuczestniczą w nich tylko organizacje dziennikarskie i zakres ich działania jest bardzo ograniczony.

Inaczej ta sprawa przedstawia się w stosunku do Niemiec, z któremi zbliżenie jest bardzo świeżej daty i ma raczej charakter taktyczny, a nie wynika ani ze wspólności interesów, ani z tradycji, ani z pobudek natury uczuciowej. Tymczasem układowi berlińskiemu towarzyszyło odrazu porozumienie prasowe, którego treści nie znamy, ale którego skutki odczuwa dotkliwie cała niezależna prasa, posiadająca własny samodzielny sąd o stosunkach w Niemczech. W tej chwili cały szereg spraw i ludzi w Trzeciej Rzeszy stanowi pewnego rodzaju „tabu“, którego poruszać nie wolno, gdyż grozi to represjami. Można wszystko pisać o Stanach Zjednoczonych i ich prezydencie, o Francji i jej mężach stanu, ale, gdy chodzi o Niemcy i ich polityków, czy to będzie „wódz“, czy jego podkomendni, prasa nakładać sobie musi specjalny tłumik. Do licznych zatem spraw z zakresu polityki wewnętrznej, które mogą być przedstawiane tylko w oświetleniu PAT-a, przybywają niebezpieczne tematy ze stosunków zagranicznych. Nie ułatwia to i tak już bardzo ciężkich zadań prasy niezależnej.

Przedmiotem narad warszawskich, które toczyć się będą między delegatami niemieckiego ministerstwa propagandy i niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych a przedstawicielami wydziału prasowego polskiego ministerstwa spraw zagranicznych będą — jak głosi doniesienie — sprawy prasowe, interesujące obie strony...

Niewątpliwie zawsze się toczą narady w kwestjach, które interesują kontrahentów, ale to jeszcze nie wszystko, co trzeba powiedzieć w tej sprawie. Na naradach takich zapadają także uchwały, które następnie stosują w życiu cenzorzy, urzędnicy starostw, nawet komisarze policji. Stosują do osób trzecich, nie znających treści tych uchwał, i padających później ofiarą swej nieświadomości. Bywają poprostu zaskakiwane decyzjami, których się nie spodziewały. Tak być nie powinno. Nikt nie może się tłómaczyć nieznajomością prawa, ale przecież uchwały, podejmowane na poufnych naradach przez polskich i niemieckich urzędników prasowych, nie są prawem. Jeżeli te uchwały stosowane są w praktyce, to trzeba je podać do wiadomości publicznej. Niech prasa wie, co i jak może pisać o stosunkach w Niemczech i o ich teraźniejszych rządcach. Wymaga tego elementarna lojalność w stosunku do obywateli, pomijając już ten fakt, że będzie to również bardzo ciekawe z punktu widzenia wyższej polityki.

Za dużo dziś załatwia się i decyduje spraw bez wiedzy społeczeństwa i za jego plecami. Za wiele się ukrywa przed niem, chociaż to je naraża na straty moralne i materjalne. Zaczęło się to u góry i znajduje coraz liczniejszych naśladowców u dołu. Nawet katastrofa kolejowa uważana jest w pewnych kołach i przez pewnych ludzi za sprawę, która powinna interesować tylko ich i bezpośrednie ofiary tragicznego zderzenia pociągów. Nie powinny natomiast zajmować się nią ani rodziny ofiar, ani społeczeństwo. Stąd ta niechęć do udzielania informacji, która nie ominęła nawet szpitali; stąd ten brak pośpiechu z ogłoszeniem całkowitej listy ofiar, aczkolwiek oczekuje na nią setki osób jaknajżywiej zainteresowanych.

Te dwa przykłady — jeden: polsko-niemieckie rozmowy prasowe, których następstwa tak czy inaczej odczuje prasa niezależna w Polsce; i drugi: stosunek do społeczeństwa na tle katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami, przykłady wzięte z ostatnich dni, stanowią niezwykle wymowną ilustrację tych obyczajów, które ugruntowują się coraz silniej w Polsce, składając się razem na t. zw. rzeczywistą rzeczywistość polską.

Obyczaje nieciekawe, a więc i rzeczywistość nie do pozazdroszczenia.

A. D.

Powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy.

Marszałek Piłsudski wyjechał we środę z Żywca do Warszawy. Na dworcu delegacje miasta Żywca i gminy Moszczanica wręczyły p. marszałkowi dyplom obywatelstwa honorowego. We czwartek rano marsz. Piłsudski przybył do Warszawy.

PROCES DYSCYPLINARNY B. WIĘŹNIA BRZESKIEGO

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.) W sądzie partyjnym ludowców toczy sie **proces dyscyplinarny w sprawie b. więźnia brzeskiego Sawickiego.** Wystąpili przeciwko niemu działacze z „Piasta“.

Adwokaci skarżą wygórowane wymiary podatków.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.). Niezadowoleni ze zbyt wysokich wymiarów podatków **członkowie palestry wystąpili z procesami przed Najw. Trybunałem Administracyjnym.** Pierwszą skargą w tym zakresie będzie skarga znanego adwokata warszawskiego **Stan. Szurleja,** którą Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzy w dn. 10-go b. m.

—oo—

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.). Po zlikwidowaniu zatargu w zakładach włókienniczych Scheiblera i Grohmana w Łodzi, zarząd tej fabryki **zmniejszył stan zatrudnienia robotników o przeszło 100 osób.**

Związek Obrony Kresów Zachodnich zmienia nazwę.

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.). W dniach 18 i 19 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Na zjeździe omówiony będzie szereg zagadnień organizacyjnych, m. in. sprawa **przeniesienia centralnej siedziby Związku z Poznania do Warszawy oraz zmiana nazwy Związku(!); projektowane zmiany statutowe przewidują zmianę nazwy na „Polski Związek Zachodni“(!!)**

W zjeździe spodziewany jest udział ok. 250 delegatów.

—oo—

Wynagrodzenia lekarzy kasowych.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.) Układy Zakładów Ubezpieczeń Chorobowych z Naczelną Izbą Lekarską o nowe wytyczne do umów o płace z lekarzami zostały przedłużone do 31 października. Punkt umowy, który spowodował jej wymówienie przez lekarzy polegał na tem, że wynagrodzenie lekarzy uzależniono od wpływów kasowych ubezpieczalni. Płace lekarzy stały się wobec tego ruchome. Zasada ruchomych wynagrodzeń dla lekarzy ordynujących przy równoczesnem utrzymaniu stałych gaż dla personelu administracyjnego, zredukowała ogromnie płace lekarzy. Zbierając materjały do rokowań, lekarze ustalili, że lekarze ogólni ubezpieczalni otrzymują obecnie 80 gr. za jednego pacjenta w Warszawie a w Poznaniu 30 groszy. Lekarze w Bydgoszczy i Poznaniu zatrudnieni w ubezpieczalni zarabiają obecnie od 90 do 200 zł. miesięcznie. Dzieje się to wtedy, gdy w kosztach administracyjnych nie zaszły zmiany i lekarz administracyjny pobiera 1300 zł. miesięcznie a dyrektor ubezpieczalni 1500 zł. Koszta administracyjne ubezpieczalni według oficjalnych informacyj, zebranych przez lekarzy wynoszą w Poznaniu około 50 proc. a w Obornikach nawet 60 proc. wpływów kasowych ubezpieczalni.

ZASADY UBEZPIECZENIA POWYŻEJ 60 LAT.

Warszawa. 4. 10. (Telef. wł.). Izba Ubezpieczeń Społecznych rozstrzygnęła, iż osoby, które 1-go stycznia 1934 r. ukończyły 60 lat życia podlegają obowiązkowi ubezpieczenia bez względu na liczbę lat pracy przed 1 stycznia 1934 r. **Obowiązek ubezpieczenia zapada, jeżeli osoby te nie są niezdolne do zarobkowania i w dniu 1 stycznia 1934 r. nie miały ukończonych 65 lat.** Przez sam fakt ukończenia 65-tego roku życia nie ustaje obowiązek ubezpieczenia, jeżeli dana osoba pozostaje w zatrudnieniu.

Decyzja Izby Ubezpieczeń Społecznych jest obowiązująca dla Warszawy i wszystkich województw z wyjątkiem śląskiego, poznańskiego i pomorskiego.

Barthou wznawia próby porozumienia z Polską.

Londyn, 4 października. Rozważając sytuację polityczną w związku z projektem paktu wschodniego **„Daily Telegraph“** pisze:

Francuski minister spraw zagranicznych Barthou postanowił **wznowić swe rokowania z Polską i Niemcami w sprawie projektu wschodniego.** Odpowiedź niemiecka i polska były w Paryżu przedmiotem dokładnych rozważań. W rezultacie miano dojść do wniosku, że państwa nie wykluczają porozumienia. W oczekiwaniu na wynik tych rozmów **nie będzie naraz zie podjęty żaden dalszy krok w kwestji projektu francusko-sowieckiego,** mający na celu zacieśnienie układu. Barthou zdaje sobie bowiem sprawę z tego, **że każdy uczyniony w tym kierunku krok, jeszcze bardziej popycha Polskę w ramiona Niemiec i mógłby może nawet doprowadzić do wypowiedzenia sojuszu polsko-francuskiego.**

Równocześnie zdają sobie sprawę z tego, że Polska nie jest skłonna do udziału w jakimkolwiek pakcie, w którym niema Niemiec. Polska jest widocznie **zupełnie zadowolona z tych owoców, jakie daje jej nowe porozumienie z Niemcami i nie podejmie niczego, co mogłoby naruszyć ten układ.** Polityka francuska w Europie wschodniej będzie teraz niewątpliwie zmierzała **do przywrócenia lepszych stosunków z dawnym przyjacielem, Polską,** a w konsekwencji, także z Niemcami. Widoki na powodzenie nie są wprawdzie wielkie, ale osiągnięta w ten sposób przerwa przynajmniej **umożliwi Barthou obronić się przed natrętnością Rosji sowieckiej.**

Co się tyczy podróży Barthou do Rzymu, to dziennik nie sądzi aby w sprawie niezależności Austrji osiągnięto porozumienie. Najwyżej doprowadzi Barthou **do poprawy stosunków włosko-jugosłowiańskich.**

Titulescu bezwzględnym przeciwnikiem rewizji traktatów.

Londyn, 4 października. Wysłany do Montreux specjalny korespondent „Daily Telegraphu“ donosi, że **Titulescu odjedzie do Bukaresztu we czwartek, lub piątek.** Prawdziwą przyczyną jego ustąpienia jest jego **opór przeciw wszelkim zakusom rewizji traktatów.** Deklarację Becka w sprawie mniejszości narodowych uważa on, podobnie jak wielu innych mężów stanu, za **pierwszy krok w sprawie rewizji traktatów pokojowych.** Utrzymanie tych traktatów **należy do jego programu,** a jeżeli jego polityka nie znajdzie należytego poparcia, wówczas **nie może on ani przez chwilę pozostać na stanowisku rumuńskiego ministra spraw zagranicznych**

Przyjazd grupy dziennikarzy węgierskich do Polski.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.) **Do Warszawy przybędą wraz z premjerem węgierskim 14 bm. dziennikarze węgierscy, przedstawiciele najpoważniejszych codziennych pism politycznych.**

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.). Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że **podczas pobytu premjera węgierskiego w Warszawie omawiane będzie zwiększenie wymiany towarowej polsko-węgierskiej** oraz wogóle sprawy zbliżenia polsko-węgierskiego.

KORZYSTNA POZYCJA POLSKI W ROKOWANIACH HANDLOWYCH Z WŁOCHAMI.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.). Wznowienie rokowań handlowych polsko - włoskich oczekiwane jest w drugiej połowie października. Pozycja handlowo - polityczna Polski w rokowaniach jest lepsza, co wynika ze stanu obrotów towarowych w ciągu 8 miesięcy b. r. Do końca sierpnia b. r. wywóz z Polski przedstawiał wartość **17,700.000 zł.** a przywóz z Włoch **25,100.000. Saldo dodatnie dla Włoch wynosi zatem 3,800.000 złotych.**

O czem piszą inni?..

Żubr i lewjatan.

„Wieczór Warszawski" plastycznie przedstawia zakulisową, cichą, walkę między ziemiaństwem („żubr"), a ciężkim przemysłem („lewjatan") w obozie rządowym... Naprzód żubr został postrzelony przez B. B. w aferze żyrardowskiej.

„Ranny i rozgoryczony żubr — pisze „Wieczór Warszawski" — nie daje za wygraną, ale próbuje przejść do ataku. Konserwatywny „Czas" ogłosił niedawno cykl artykułów, w których, omawiając niby to charakter i zadania Bezpartyjnego Bloku, zaatakował rząd w najczulsze i najsłabsze miejsce, bo w politykę gospodarczą. — w etatyzm. Wcale zręcznie wywodzi organ konserwatywny, że należy powrócić do dawnych zasad gospodarki, do liberalizmu, że głoszony i uprawiany przez radykałów etatyzm nie jest demokratyczny, nie leży w interesie szerokich mas ludności.

Kto ciągnie korzyści z etatyzmu? — pyta „Czas" i odpowiada, że „nie masy, nie szary człowiek", ale tylko biurokracja i... skartelizowany przemysł. Oto cios, wymierzony rogiem zranionego żubra w sam — brzuch niewiernego Lewjatana.

Przesadziliśmy trochę w tem obrazowaniu, naprawdę sprawa tak groźnie nie wygląda. Żubr jeszcze nie wypruwa jelit Lewjatanowi, ale tylko ryczy, a nawzajem Lewjatan nie ma zamiaru połknąć żubra, lecz sterując wśród niebezpiecznych raf to w lewo, to w prawo, dziabnął po drodze starego przyjaciela swym potężnym ogonem. Walki jeszcze niema. Nastąpiło tylko rozluźnienie przyjaźni".

„Warunkowa opozycja" ludowców.

„Gazeta Warszawska" wraca do rezolucji Rady Naczelnej Stron. Ludowego zawierającej przytoczone wczoraj przez nas zdanie: „dopóki sanacja sanacji nie położy kresu nieprawościom, dopóty nie nastąpi zmiana stosunku stronnictwa do rządu".

„Nie naszą jest rzeczą — pisze „Gazeta Warszawska" — krytykowanie taktyki innych stronnictw, które samo lepiej wiedzą, jak im wypada zachować się w danej sytuacji. Celem niniejszych uwag — poza zrozumiałą potrzebą zdawania sobie sprawy z tego, jak patrzą na sytuację polityczną stronnictwa w Polsce — jest podkreślenie różnicy, która zachodzi między warunkową opozycją innych stronnictw, a walką, prowadzoną przez obóz narodowy".

Piwo, które trzeba wypić!

Ludzi zaczyna ogarniać zaniepokojenie z powodu obecnego kursu polityki zagranicznej Polski. Zaniepokojone jest nawet germanofilskie „Słowo" (wileńskie), które samo w dużej mierze ponosi winę za obecny stan rzeczy w tej dziedzinie. Teraz jednak jest zaniepokojone.

„Byliśmy — oświadcza „Słowo" — pismem które, jeśli występowało często, jak mówili niektórzy, przeciw polsko-francuskie mu przymierzu (?), to nigdy przeciw jego osnowie (?), a tylko przeciw jego formie (?), przeciw temu mianowicie, że cały ciężar tego sojuszu, przynajmniej cały ciężar wobec Niemiec, ponosiła wtedy Polska. Natomiast nigdy nie byliśmy przeciw samej zasadzie przymierza polsko francuskiego, choć byliśmy za przymierzem polsko-niemieckiem, a nie dalej, jak kilka tygodni temu pisaliśmy, że teraz, po dojściu do porozumienia z Niemcami, musimy stworzyć porozumienie wspólne francusko polsko-niemieckie. I dla tego uważamy obecny stan rzeczy w Francji, te rosnącą do Polski niechęć, za fakt niepomyślny".

Trzeba przedewszystkiem myśleć, zanim się jakąś zasadę postawi! Mamy wrażenie, że ataki „Słowa" przeciw Francji nie były przemyślane. To się teraz mści, a skutki wywołują niepokój w „Słowie". Nawarzyli piwa, a teraz nie chcą go wypić. Wypić jednak będą musieli.

Mandat p. Barlickiego.

P. Barlicki uzyskał w drodze amnestji nie tylko zniesienie kary więzienia, ale i skreślenie wyroku z rejestrów sądowych i powrót do praw obywatelskich. Czy to znaczy, że mu się przywraca mandat poselski, który w r. 1930. zdobył, a który stracił na skutek wyroku w procesie brzeskim?... P. Stroński analizuje Kodeks karny, orzeczenia sądów polskich i zagranicznych, i w końcu w „Kurjerze Warszawskim" oświadcza.

„W każdym razie sprawa mandatu pos. Barlickiego powinna być, w tym stanie rzeczy, uważana za otwartą. Uznanie skazania za niebyłe aktem Prezydenta Rzpltej, a tem samem uchylenie wymaganego zajścia okoliczności, powodujących utratę mandatu, nie może być czemś obojętnem prawnie i obojętnem w rzeczywistości.

Życiowo-prawne znaczenie sprawy jest bardzo duże. Nie ze względu na dany wypadek jednej osoby. Znaczenie to zarysowuje się już wyraźniej, jeśli się pomyśli, że ułaskawienie całkowite wraz z zatarciem skazania, mogło objąć, jak wielu oczekiwało po zapowiedziach w ostatnim tygodniu, wszystkich byłych więźniów brzeskich, a wśród nich także b. posłów z Wincentym Witosem na czele. Zasadniczo właśnie sprawa dania prawu pełnego wyrazu, związanego z zatarciem skazania przemawia silnie do umysłów społeczeństwa".

„Akcja Katolicka" w Austrji a państwo

Im bardziej społeczeństwo popada w rozstrój, im bardziej chwieją się podstawy życia zbiorowego, tem wytrwalej i usilniej zabiega Kościół o konsolidację katolików, nie tylko, aby w okresie przemian i wstrząśnień zabezpieczyć sobie prawo do życia i działania, ale także, by samemu społeczeństwu pomóc do wyjścia na drogę bezpiecznego rozwoju. Od szeregu już lat obserwujemy wytrwałe w tym względzie wysiłki Kościoła. Streszczają się one w organizowaniu i rozbudowywaniu „Akcji Katolickiej", która dziś już we wszystkich prawie krajach mających katolicką ludność istnieje. Są to dopiero zaczątki. „Akcja Katolicka" wymaga jeszcze wielu wysiłków zarówno w zakresie samej organizacji, jak — może przedewszystkiem — ideologicznego pogłębienia. Tem cenniejszem dlatego powinno być każde doświadczenie zagranicy.

Z tego względu na baczną uwagę zasługuje wytężona praca „Akcji Katolickiej" w Austrji, zwłaszcza kurs dla kierowników urządzony w tych dniach w Wiedniu, a poprzedzony długotrwałemi przygotowaniami specjalistów i fachowców.

„ISTOTA AKCJI KATOLICKIEJ". — Z szeregu referatów wygłoszonych w d. 30 września w Wiedniu wyróżnia się referat Dr. Rud. Henza (dyrektora radja) na temat: „Istota Akcji Katolickiej". Wyróżnia się głębokością i trafnością spostrzeżeń.

Referent skreślił obraz walk w dziedzinie kultury ducha prowadzonych w chwili obecnej. Kościół jest w ogniu tych walk i zajmuje szczególnie ważne stanowisko. „Jest ostatnim, jedynym bastjonem broniącym godności i osobowości ludzkiej"... Na tem tle występuje mocno istota „A. K.". Ma ona z powrotem zaszczepić w społeczeństwie katolicką filozofję życia, katolicki pogląd na jednostkę, jej prawa i obowiązki, na społeczeństwo, jego cele i zadania... „A. K." jest organizacją, ale nie w typie organizacyj przeszłości, które nie mogły działać, bo im brakło siły, a których nie można było rozwiązać, bo były „zasłużone"... „A więc — A. K. nie może być organizacją bez akcji". Akcja zacząć się winna od „uchrześcijanienia" samych członków organizacji. A winna być prowadzona bez wytchnienia. Szczególną wagę przykłada referent do udziału inteligencji i młodzieży w tej pracy.

Następny referent, ks. prob. Bauer mówił o „A. K. w parafji", a p. Reiningbaus o „A. K. w stanach zawodowych", które — jak wiadomo — mają stanowić główny ząb nowego ustroju społecznego w Austrji.

ZAGADNIENIA SZCZEGÓŁOWE. — Oryginalną nowość wprowadzono na wiedeńskim kursie „A. K.". Mianowicie praktyczne zagadnienia wynikające z rozbudowy „A. K." przeniesiono do poszczególnych sekcyj („Hauptstellen"), które przez dłuższy czas pracowały nad ich rozwiązaniem, a które potem na plenarnem zebraniu przedstawiały kolejno wyniki swych prac i badań. Warto je tutaj przytoczyć choćby dlatego, by sobie zdać sprawę z rozpiętości zainteresowań, które wykazuje austrjacka „A. K."

I tak pierwsza sekcja zajmowała się sprawami „sztuki i nauki", a kierowali nią profesorowie wyższych szkół: Holzmeister i Tomek. Druga zajmowała się sprawami „kultury narodowej" (sport, film, teatr, książka, prasa itp.). — Przedmiotem prac trzeciej była „szkoła i wychowanie", — czwartej „Caritas" i rola miłosierdzia w A. K. Piąta zajmowała się pracą wśród mężczyzn, — szósta pracą wśród kobiet, siódma i ósma pracą wśród młodzieży męskiej i żeńskiej. Osobna wreszcie sekcja pracowała nad stosunkiem A. K. do dzieci, co ze względu na długoletnią agitację socjalistyczną wśród dzieci austrjackich stanowi jedno z ważniejszych i trudniejszych zagadnień ruchu katolickiego w Austrji.

„AKCJA KATOLICKA" A PAŃSTWO. — Obrady wiedeńskie miały jedną uderzającą cechę: nawskroś pozytywnego ustosunkowania się „A. K." do państwa i jego władz... „Akcja Katolicka" — mówił dr. R. Henz — ma świadomość swej wielkiej roli w państwie austrjackiem. Przypada jej w udziale zadanie formowania duszy zbiorowej społeczeństwa w trakcie dokonywanych przemian ustroju państwowego i społecznego.

Taki powinien być stosunek „A. K." do każdego z państw europejskich, w którem katolicy stanowią większe skupienie. „Akcja Katolicka" nie zajmuje się pracą polityczną jako taką. Jej przeznaczeniem jest wychowywanie społeczeństwa w duchu katolickiej filozofji życia tak jednostkowego, jak zbiorowego. Nie od niej zależy kształtowanie się jej stosunku do państwa. Zależy ono od państwa, tj. od jego władz, od stosunku tych władz do zasad katolickich. Jeśli ten stosunek jest pozytywny, jeśli władze przynajmniej za dodatni uważają wpływ katolicyzmu na życie kulturalne społeczeństwa, wówczas i stosunek „A. K." do państwa i do jego władz wyraża się zaufaniem i współpracą. W przeciwnym razie będzie się wyrażał — nieufnością i konfliktami. I na tem polega cały „problem". Nie na czem innem! W. Z.

Przed przyjazdem premjera Goemboesa.

W połowie bm. jak wiadomo, przyjeżdża do Warszawy premjer węgierski, p. Goemboes, która to wizyta, zwłaszcza w związku z innemi wydarzeniami w polityce międzynarodowej jest w tej chwili pewnego rodzaju sensacją...

Sensacja jest tem większa, że przyjazd premjera Goemboesa do Warszawy poprzedził ta jemniczy pobyt w Budapeszcie b. wicekanclerza Rzeszy niemieckiej, a ostatnio posła niemieckiego w Wiedniu, von Papena. Aczkolwiek utrzymuje się, że wizyta węgierska von Papena miała charakter wyłącznie prywatny, to jednak nikt temu nie daje wiary, przeciwnie, panuje powszechna opinja, że przedmiotem narad obu dygnitarzy były aktualne sprawy polityczne.

Jedną z tych spraw jest kwestja zbliżenia między Niemcami, Austrją i Włochami, gdyż dotąd stosunki między niemi są bardzo naprężone. Premjer Goemboes ma się podjąć pośrednictwa i podczas rozmów budapesztańskich omawiano plan tej pojednawczej akcji.

Goemboes wierzy w wielką rolę Niemiec w Europie śodkowej i uważa ich porozumienie z Austrją i Włochami za konieczne. Niedawno starał się przekonać o tem austrjackiego wicekanclerza, księcia Starhemberga, teraz mówił na ten temat z von Papenem. Przypuszczać należy, że nie potrzebował go zbyt długo przekonywać o konieczności tego porozumienia. Niemcy pragną wyjść z dotychczasowego odosobnienia i chętnieby poszły na zbliżenie z Włochami. A ponieważ droga do tego zbliżenia prowadzi przez Austrję, a więc i z nią gotowe są Niemcy zawrzeć jakiś modus vivendi.

Około tego zagadnienia niewątpliwie obracały się rozmowy budapesztańskie, przyczem, oczywiście, nie mogło nie być mowy o zamierzonym wyjeździe do Warszawy premjera węgierskiego. Rzecz prosta, nie wiemy, jaką rolę przeznacza się Polsce w tej nowej koncepcji politycznej, której głównym celem jest przeciwdziałanie innemu zbliżeniu — między Wochami a Francją.

W tym czasie, gdy odbywały się narady w Budapeszcie i gdy dochodzi do skutku wizyta p. Goemboesa w Warszawie, wyjechał na Riwierę włoską węgierski minister spraw zagranicznych, p. Kanya. Wyjechał nie sam, ale w towarzystwie radcy ministerjalnego, Mariassy, z czego wnoszą, że wyjazd jest podyktowany nie tyle względami zdrowotnymi, ile politycznymi. Chodzi o odbycie narad z podsekretarzem stanu Suvichem i omówienia z nim nowej koncepcji politycznej.

Jak wynika z tego wszystkiego, wizyta premjera węgierskiego w Warszawie dochodzi do skutku w okolicznościach, które nadają temu faktowi specjalne znaczenie. T. I.

Kongres robotniczych syndykatów chrześcijańskich w Belgji.

Bruksela w październiku.

W tych dniach zakończony został XI kongres Federacji robotniczych związków zawodowych chrześcijańskich w Belgji, połączony z obchodem 25-lecia założenia tej Federacji. Kongres ten, na którym zjawili się przedstawiciele 300 tysięcy robotników, wykazał, że organizacja chrześcijańskich związków zawodowych jest dziś potęgą, z którą poważnie trzeba się liczyć.

Jakiemi są podstawy ideowe Federacji wyjaśnił kardynał Van Roey, który witając kongres mówił:

Czyż kryzys gospodarczy, trapiący świat, w przeważnej swej części niema źródła w rozpętaniu egoizmów ugrupowań narodowych? W miarę, jak narody zamykają się same w sobie, w miarę, jak zrywają węzły solidarności między narodowej, kryzys rośnie i pogłębia się... Koniecznością się staje wzbudzenie poczucia braterstwa ludów, moralnej ich solidarności. Federacja chrześcijańskich związków zawodowych postulaty te umieściła w swym programie obok zasad innych, stanowiących podstawę porządku społecznego i któremi są: poszanowanie prawa własności prywatnej, przyrodzonych boskich praw rodziny, nieograniczonego prawa rodziców do wychowywania swych dzieci...

Kongres przyjął cały szereg rezolucyj, zmierzających do wzmocnienia propagandy związków zawodowych chrześcijańskich i osiągnięcia maksimum wychowania moralnego, społecznego i gospodarczego wśród członków.

Wśród innych uchwał zwrócić należy uwagę na znamienną rezolucję dotyczącą stosunku do pracodawców. Brzmi ona: Kongres z wielkiem zadowoleniem notuje fakt nawiązania stosunków związków zawodowych chrześcijańskich z Federacją narodową pracodawców katolickich i ufa, że rozpoczęte rozmowy — wyraźny objaw chęci współpracy — przyczynią się do urzeczywistnienia katolickiego programu społecznego.

W sprawie ogólnej polityki gospodarczej Kongres uchwalił zwrócić rządowi uwagę na usprawnienie funkcyj gospodarczych przemysłu i handlu, wzmożenia ich i uzgodnienie w akcji przez otoczenie tych dziedzin gospodarstwa narodowego specjalną opieką, unikając tego wszystkiego, co paraliżuje inicjatywę prywatną i sprzyja tworzeniu monopolów. Unikając nadmiernych niepotrzebnych i nieproduktywnych wydatków, przedewszystkiem w dziedzinie administracji, rząd starać się powinien o podejmowanie robót publicznych, jak budowa kanałów, dróg, kolei itp., a jednocześnie dążyć do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Co do wynagrodzeń za pracę, Kongres zaleca opieranie się na wskazaniach, zawartych w encyklice „Quadragesimo anno".

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Dziś i codziennie w kinoteatrze dźwiękowym „ŚWIT"

Wielki, wspaniały film Paramounta. — Arcydzieło humoru i wielkich sensacji!

POJEDYNEK NA DNIE OCEANU

Awanturnicze przygody dwu przyjaciół którzy walczą na śmierć i życie o serce kobiety i zatopione skarby. W rolach głównych dwaj nieśmiertelni „rywale" **EDMUND LOVE WIKTOR Mc LAGLEN** oraz ich urocza partnerka **Sally Blane**. Film obfituje w arcywesołe momenty i sceny silnie dramatyczne.

Zawiera sensacyjne sceny walki dwu nurków na dnie oceanu.

W programie znakomite dodatki dźwiękowe.

Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę od godz. 3-ciej popoł. Ceny miejsc od 50 groszy.

Na ziemiach Rzeczypospolitej.

Proces apelacyjny płk. Maleszewskiego

W najbliższym czasie w sądzie apelacyjnym w Warszawie znajdzie się sprawa byłego marszałka Sejmu i Senatu, posła Wojciecha Trąmpczyńskiego, który wystąpił z oskarżeniem o obrazę czci przeciwko głównemu komendantowi policji państwowej, płk. Maleszewskiemu. W pewnym liście płk. Maleszewski nazwał posła Trąmpczyńskiego oszczercą i kłamcą. Sąd pierwszej instancji uniewinnił pułkownika. Pos. Trąmpczyński zmienił w Sądzie Apelacyjnym obrońcę, gdyż w miejsce byłego więźnia brzeskiego adwokata Dębskiego, poruczył zastępstwo swoich interesów adwokatowi rzeszowskiemu, posłowi Iwo. Obrońca ten złożył podanie do sądu o dodatkowe zbadanie byłego premjera prof. Bartla ze Lwowa oraz kilku innych świadków.

Żydówka przekupuje urzędników.

W Warszawie, w 8-ym komisarjacie, do gabinetu komisarza, Ludwika Landeburgskiego przyszła Sura Rottenberg, właścicielka sklepu kolonjalno-owocowego, która usiłowała wręczyć komisarzowi 100 zł. „łapówki“, aby zezwolił jej na przedłużenie handlu do godziny 23-ej, czyli jak w porze letniej. Komisarz wezwał przodownika i polecił natychmiast sporządzić protokół o usiłowaniu przekupienia urzędnika państwowego na służbie. Z polecenia sędziego śledczego Rottenbergową przewieziono do więzienia.

Defraudanci z księgarni wojskowej przed sądem apel.

W Warszawie na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się głośna sprawa nadużyć popełnionych w wojskowej księgarni. Przed dwoma laty zwrócono uwagę na braki w kasie księgarni, prowadzonej przez K. Sochacką. Sochacka, zainterpelowana o to, odpowiedziała, że **podkradali ją stale koledzy: Mankiewiczówna, Bielawski, Zieliński i Rozbicki.** Urzędników tych wydalono, ale mimo to nadużycia nie ustawały. Okazało się, że Sochacka nie mogła w żaden sposób pokryć braków i przeprowadzała dalej różne niedozwolone operacje finansowe. Tym razem operacje te były przeprowadzane z kierownikiem księgarni Bartoszewiczem. Ostatecznie cała afera została wykryta przez władze nadzorcze i wszystkich podejrzanych o udział w nadużyciach stawiono przed sądem. Sąd okręgowy skazał **Bartoszewicza na półtora roku więzienia, Sochacką na 8 miesięcy więzienia i pozostałych po 2 miesiące aresztu.** — Od wyroku tego, który uznał Mankiewiczównę za główną sprężynę afery, założono apelację.

——xx——

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ SPECJALNYCH. W dniu 4—6 bm. obradować będzie w Warszawie Polski Zjazd Nauczycieli Szkół Specjalnych. Otwarcie zjazdu odbyło się dn. 4 bm. o godz. 10-ej rano. Zjazd podzielił się na sekcje: nauczania głuchoniemych, niewidomych, upośledzonych umysłowo i moralnie zaniedbanych i pracowni pedagogicznych.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W Święciechowie w lubelskiem dokonano zuchwałego świętokradztwa. Do kościoła parafjalnego wkradli się złodzieje i **zrabowali 2 kielichy z których jeden z napisem „1776 r.“, drugi zaś z napisem „Ofiara ks. kanonika Gałeckiego“, dwie puszki srebrne oraz drogocenną monstrancję wysadzaną brylantami.** Wartość skradzionych przedmiotów jest bardzo znaczna.

WYROK NA KURJERKĘ OUN. W Przemyślu zapadł wyrok po dwudniowej rozprawie w sprawie **Olgi Staszicówny**, kurjerki OUN, która przez dwa lata pracowała na terenie przemyskim z ramienia egzekutywy okręgowej O. U. N. **Oskarżoną skazano na cztery i pół lat więzienia.**

11-LETNIA EPILEPTYCZKA UTONĘŁA W CEBRZE. W czasie zabawy na podwórku posesji przy ulicy Rudomińskiej w Wilnie utonęła w cebrze napełnionym wodą **11-letnia Janina Antoniewiczówa.** Dziewczynka cierpiąca na epilepsję pochyliła się nad cebrem; w tym momencie dostała ataku i upadła do wody głową. Nim pośpieszono z pomocą, dziecko już nie żyło, wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

„Pozywam pana, panie redaktorze, na Sąd Obywatelski“.

Od kilku miesięcy w Wilnie toczy się zatarg literacki, którego bohaterem jest Witold **Hulewicz**, prezes Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, będący również członkiem zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich i kierownikiem literackim rozgłośni wileńskiej. Spór rozpoczął się od tej chwili, gdy „Słowo“ (dziennik wileński) skrytykowało ostro projekt pomnika mickiewiczowskiego, mającego stanąć w Wilnie. W obronie projektu wystąpiła R. W. Z. A. (Rada Wileńska Zrzeszeń Artystycznych), lecz polemika zamieniła się wkrótce w zatarg między redakcją „Słowa“ i Hulewiczem. Równocześnie „Słowo“ wytoczyło drugie działo: oto co środę R. W. Z. A. urządza w wileńskiej **celi Konrada wieczory artystyczne, w sąsiedniej zaś celi — kabaret artystyczny.** Podobno pod tablicą „Hic obiit Gustavus, natus est Conradus“ miały się rozgrywać sceny frywolne. Wspomniano o tem Hulewiczowi w „Słowie“, zamieszczając przytem karykatury, rysowane przez współpracownika tego pisma p. Dangla. Na jednym obrazku siedzi Hulewicz na pamiątkowym fotelu mickiewiczowskim z damulką na kolanach, a na drugiej karykaturze wesoła scena z sali Konrada. Obrazków tych gwoli rozweselenia i zainteresowania publiki osobą Hulewicza „Słowo“ zamieściło kilkanaście.

Dotknięty do żywego Hulewicz wymierzył sobie sam „sprawiedliwość“, **obijając w cukierni karykaturzystę Dangla.** Poszkodowany na ciele zwrócił się do Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, który potępił samowolę Hulewicza. Potępiony przez sąd dziennikarski, Hulewicz zwrócił się do sądu honorowego, ten zaś wydał wyrok dyskwalifikujący Dangla honorowo. W obronie „skazanego na śmierć cywilną“ stanął jednak dziennik „Słowo“, wraz z nacz. redaktorem pos. Mackiewiczem. We wstępnym artykule szczegółowo skrytykowano wyrok sądu honorowego, a potępionego Dangla porównano z Sacco i Vanzettim. Zajęto się też zasadniczo sprawą karykatur. Celem wyjaśnienia czytelnikom, o co chodzi, „Słowo“ zamieszcza od kilku dni te trzy karykatury, które są dziełem Dangla. Zarazem **zwrócono się do czytelników z zapytaniem, czy karykatury są oszczerstwem.** Odpowiedzi już nadchodzą dość liczne i są zamieszczane dosłownie na łamach „Słowa“. Słonimski, Boy-Żeleński Goetel i inni nie widzą w karykaturach oszczerstwa i dziwią się Hulewiczowi, że czuje się dotkniętym.

Wobec takiej obrony, Hulewicz zwrócił się teraz wprost do red. naczelnego „Słowa“ p. St. Mackiewicza, **pozywając go na Sąd Obywatelski.** W liście otwartym do p. Mackiewicza, Hulewicz zaznacza, że „Sąd ten rozstrzygnie słuszność nie na podstawie kodeksów honorowych, lecz według sumienia ludzkiego i obywatelskiego“. Wilno więc żyje teraz w oczekiwaniu wyroku sądu obywatelskiego i łowi chciwie plotki i pogłoski na temat zatargu literackiego.

——xx——

Z całego świata.

25-lecie „Narodowca“

W tych dniach mija 25 lat od założenia „Narodowca“, pisma polskiego w Westfalji. Było ono wydawane przez p. M. Kwiatkowskiego dla emigracji polskiej w Westfalji i w Nadrenji. Wkrótce po założeniu „Narodowiec“ doszedł do nakładu 27 tysięcy egzemplarzy. W czasie wojny Niemcy zamknęli pismo i drukarnię, później zezwolili na wydawanie pisma, stosując jednak ostrą cenzurę. Po wojnie światowej „Narodowiec“ **przeniósł się do Francji, osiedlając się w centrum kolonji polskiej w Lens.** W Westfalji zaś w Herne pozostał dziennik **„Naród“**, wydawany przez p. M. Kwiatkowskiego. W nowej siedzibie we Francji „Narodowiec“ stał się nietylko głównym organem wychodźtwa, ale także jednem z najpoczytniejszych pism polskich wogóle. Wydawnictwo „Narodowca“ obejmuje **również tygodnik „Ilustrację Polską“ i „Gazetę dla Kobiet“.** — Drugie ćwierćwiecze „Narodowiec“ rozpoczyna w trudnych warunkach, gdyż kryzys gospodarczy daje się wychodźtwu polskiemu dotkliwie we znaki. Należy jednak wyrazić nadzieję, że po tylu przebytych burzach i przemianach to rdzennie polskie pismo potrafi przetrwać także obecne ciężkie czasy, pełniąc na swym posterunku tak ważną służbę obywatelską. Zaznaczyć przy tej sposobności należy, że „Narodowiec“ zdołał zebrać wśród wychodźtwa polskiego na powodzian w kraju blisko 170 tysięcy franków.

Buenos Aires przygotowuje się do Kongresu.

Buenos Aires czyni gorączkowe przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który już 10-go zgromadzi wielotysięczne rzesze wiernych, przybyłych ze wszystkich stron świata. Gmachy państwowe kościoły i domy prywatne ozdobione są już emblematami Kongresu. Oczekuje się przybycia w najbliższych dniach 115 kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Komitet organizacyjny Kongresu troszczy się o pomieszczenie dla setek tysięcy gości. Na spotkanie statku „Cone-Grande“, na którym jak wiadomo, ma przybyć kardynał-sekretarz stanu Pacelli, uda się kilka statków wojennych, jako honorowa eskorta. Naprzeciw „Massilji“, na której odbywa podróż kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, udaje się delegacja przedstawicieli kolonji francuskiej w Argentynie z kilkoma prałatami na czele.

Jak donoszą pisma argentyńskie, arcybiskup Buenos Aires zaprosił do siebie na czas pobytu w stolicy arcybiskupa z La Paz i Assomption. Przypuszczalnie zaprosiny te mają na celu umożliwienie porozumienia pomiędzy obydwoma dostojnikami Kościoła celem **obmyślenia skutecznej interwencji u rządów Boliwji i Paragwaju w sprawie zatargu o Chaco.** (KAP)

Matka i siedmioro dzieci poświęciło się stanowi duchownemu.

Pani Marja A. Fey, matka 11-ciorga dzieci, owdowiawszy wstąpiła do zgromadzenia sióstr miłosierdzia do ich macierzystego domu w Fumitsburgu w Stanach Zj. Z liczby 11 dzieci — 5 córek zostało zakonnicami a dwóch synów kapłanami. Pani Fey już jako Siostra Ludwika została wyznaczoną do szpitala wojskowego pozostającego pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Katastrofy samochodowe.

Autobus zdążający w kierunku Malatty we wschodniej Anatolji, wjechał w pełnym biegu na most, a uderzywszy o barjerę złamał ją i wpadł do rzeki. Z 9-ciu pasażerów **5-ciu zginęło na miejscu**, a 4 odniosło poważne obrażenia. Wypadek spowodowany został przez niedoświadczonego 18-letniego kierowcę.

W Werden (Nadrenja) wskutek wady w kierownicy samochód prowadzony przez żonę przemysłowca nadreńskiego p. Brockmann uderzył w drzewo przydrożne i stanął w płomieniach. **Mimo natychmiastowego ratunku wydobyto ze szczątków zwęglone zwłoki pani Brockmann i jej trzech córek**, które wraz z matką wybrały się na wycieczkę.

——ooo——

BRAWURA SOWIECKIEGO LOTNIKA. Na zlocie szybowców w Koktebel na Krymie pilot Anochin dokonał niebywałego eksperymentu, odczepiwszy szybowiec od samolotu **na wysokości 2500 m.** Lotnik spadał niemal pionowo do wysokości 1500 m. z szybkością 220 km. na godz., poczem rozmyślnie połamał szybowiec, spadał czas jakiś z kabinką pilota, odpiął rzemienie, któremi był przymocowany i **szczęśliwie wylądował ze spadochronem.**

STARE POLSKIE MONETY NAD MORZEM CZARNEM. Przy robotach ziemnych w Mangalji, nad morzem Czarnem wykopano 40 srebrnych monet polskich **różnej wielkości z czasów króla Zygmunta Augusta.** Monety te przekazane zostały do regjonalnego muzeum Dobrudży w Konstancy.

Kupuj tylko
W DROGERJI im. ŚW. TERESY
STEFANA HYŁY KRAKÓW WIŚLNA 6.
mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa, zioła, chemikalja i t. d.
TOWAR W WIELKIM WYBORZE, NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.
Ceny niskie. Ceny niskie.

W kilku słowach.

W Stalinogradzie skazano 3-ch chłopców **za** zamordowanie komunisty na karę **śmierci przez** rozstrzelanie. Wyrok został już wykonany.

Koło miejscowości Kohlscheid **w Nadrenji** parowóz przejechał dwóch robotników, pracujących na torze.

W fabryce wyrobów skórzanych **w Erfurcie zawalił się** sufit. Jeden robotnik został zabity, drugi ciężko ranny.

Sąd przysięgłych **w Getyndze** skazał 3-ch wyższych funkcjonarjuszy narodowo-socjalistycznych na łączną karę 12 i pół roku ciężkiego więzienia. Oskarżeni dopuścili się sprzeniewierzenia na szkodę funduszu pomocy zimowej.

Złóż składkę na powodzian!

Sport.

Wspaniały raid kajakowy.

Dr. Wacław Korabiewicz., który przedsięwziął wraz ze swą małżonką wyprawę kajakiem z Polski do Szanghaju, przebył już dotychczas szczęśliwie **morze Czarne.**

Po parodniowym odpoczynku w Stambule, **odważny wioślarz ruszył w dalszą drogę przez** morze Marmara, morze Egejskie, kierując się ku morzu Śródziemnemu.

Połowa drogi przez morze Czarne trudna była do pokonania, gdyż z powodu niedpowiednich wiatrów nie mógł pływać na żaglu, co zmusiło oboje podróżników do ciężkiej pracy na wiosłach.

Polonia — Podgórze.

W najbliższą niedzielę 7 bm. o godzinie 11 przed południem odbędą się na boisku K. S. Podgórze rewelacyjne zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski.

Na zawody te przybędzie cały Kraków sportowy aby zobaczyć zmagania się dwóch **drużyn zagrożonych spadkiem do A-klasy**, gdyż ewentualna przegrana jednej z nich będzie się równała straceniu szans na utrzymanie się w Lidze. Obie drużyny przygotowuje się do tych zawodów bardzo starannie, wystąpia w najsilniejszych składach.

——ooo——

ZAWODY PŁYWACKIE pod hasłem „Szukamy olimpijczyków“ odbędą się w niedzielę 7 bm. w pływalni krytej przy ul. Krowoderskiej. Dostępne są one dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia do 5 bm. przyjmuje Związek Pływacki, Krowoderska 8.

——ooo——

Kup natychmiast
los I-ej klasy Loterji Państwowej
w najszczęśliwszej kolekturze
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek, Gł. L. 6.
a możesz wygrać
1,000.000 Złotych!
Blisko 60% losów wygrywa!
Ciągnienie I. klasy rozpoczyna się już 18 bm.
Ceny losów: ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
Wpłatę za losy prosimy uskuteczniać na konto P. K. O. Nr. 114.400

Z sali koncertowej.

Otwarcie Sali Saskiej. — Koncert inauguracyjny Eugenji Umińskiej.

Sala Saska, którą dobrze jeszcze pamięta starsza generacja Krakowian, gruntownie odnowiona po wieloletniej ruinie, otworzyła z powrotem swoje progi dla celów artystycznych, kulturalnych i towarzyskich. Polskie Towarzystwo Handlowe, jako właściciel gmachu Hotelu Saskiego, doprowadziło nietylko do oddania tej sali do użytku publicznego w stanie godnym pełnego uznania, lecz przejęło na siebie również urządzanie koncertów na estradzie, uświetnionej nazwiskami Liszta, Brahmsa, Paderewskiego i nieprzeliczonego szeregu sławnych artystów, polskich i obcych. Brak sali — tych właśnie rozmiarów, położonej w centrum miasta, zacisznej przez swój trochę staroświecki styl architektoniczny, dawał się w Krakowie bardzo odczuwać. Stosunki dzisiejsze nie pozwalają na zbyt wielkie ryzyko finansowe imprez koncertowych, proporcjonalnych do pojemności sali. Ale sala, mieszcząca około czterysta osób, łatwiej dostępna dla imprez wszelkiego rodzaju, mniej kosztowna, w pewnym stopniu uprawniająca do nadziei, że przecież nie będzie świeciła pustką, stanie się — z pewnością — żywszym ośrodkiem ruchu muzycznego w naszem mieście, niż inne przybytki koncertowe o odmiennych warunkach.

Koncert inauguracyjny odbył się pod jak najlepszemi auspicjami. Udział w nim przyjęła znakomita skrzypaczka polska, P. Eugenja Umińska, krocząca razem z Ireną Dubiską na czele naszych mistrzów smyczka, naturalnie w towarzystwie kilku jeszcze artystów płci męskiej. Głównym atutem sztuki P. Umińskiej jest muzyka nowoczesna. Bardzo wysoką klasę młodej naszej wiolinistki objawia każdy utwór jej repertuaru, ale koncert — poemat Chaussona, czy Szymanowskiego „Źródło Aretuzy“ ma w P. Umińskiej bardziej powołaną i bardziej porywającą interpretatorkę, niż koncert Vivaldi'ego, lub wyjątki ze suity solowej Bacha. Dlatego też druga połowa koncertu P. Umińskiej odbyła się w nastroju prawdziwego zachwytu publiczności, kiedy w pierwszej przeważało tylko uczucie uszanowania dla techniki i pełnego powagi ustosunkowania się artystki wobec starych mistrzów. Ażeby móc w pełni ocenić wielki talent P. Umińskiej musi się artystkę usłyszeć wykonującą arcydzieło Karola Szymanowskiego, jego genjalny pierwszy koncert. Na szczęście wiele ludzi w Polsce miało możność stwierdzić na tym przykładzie rozpiętość tego wielkiego talentu dzięki jednej z niezapomnianych audycyj Polskiego Radja na wiosnę tego roku. W drugiej części występu P. Umińskiej usłyszeliśmy jeszcze oprócz wymienionych utworów Chaussona i Szymanowskiego, wdzięczny utwór Debussy'ego „La plus que lente“ (pełen paryskiej pikanterji z ujmującą przyprawą sentymentu walczyk „do słuchu“), efektowną sztukę techniczną kompozytora węgierskiego Nandora Zsolta „Satyr i Dryady“, jeden taniec słowiański Dvoraka i bardzo popisową Burleskę Adama Andrzejowskiego.

Wypróbowany kunszt akompanjamentu P. Jana Hoffmana zaważył wydatnie na świetnym wyniku artystycznym tego inauguracyjnego koncertu w Sali Saskiej. Z. J.

Taniej niż za cenę BILETU II. KLASY możemy podróżować SAMOLOTAMI P. L. L. „LOT“

Robotnicy w obozie koncentracyjnym.



Niedawny strajk tkaczy amerykańskich miał przebieg bardzo burzliwy. Wielokrotnie dochodziło do starć pomiędzy strajkującymi a policją oraz między strajkującymi a robotnikami, którzy do strajku nie przystąpili. Tych zpośród strajkujących, którzy dopuścili się wykroczeń, umieszczono w obozie koncentracyjnym, gdzie oczekują oni rozpraw sądowych. Mężczyzn umieszczono pod namiotami, kobiety w barakach. Na zdjęciu widzimy robotników w obozie. Sądząc z ich zachowania się obozy koncentracyjne w Ameryce różnią się wybitnie od różnego rodzaju obozów koncentracyjnych w Europie.

Słowik bukowiński.

W bieżącym roku minęło 100 lat od dnia urodzin Józefa Jerzego Fedkowycza, jednego z cenionych przez społeczeństwo ruskie poetów. Pełne jego nazwisko brzmiało właściwie: „Józef Dominik Hordyński de Fedkowicz, herbu Sas“, pochodził bowiem z drobnej polskiej (czy spolszczonej) szlachty samborskiej, a urodził się na Bukowinie jako syn Wojciecha Hordyńskiego, mandatarjusza, i był ochrzczony w obrządku łacińskim. Matkę tylko miał Rusinkę, która, zdaje się, wpłynęła tak na syna, iż poczuł się Rusinem.

Do dzisiejszego dnia wśród historyków ruskiej literatury są co do jego pochodzenia spory. I tak np. w feljetonie „Diła“ z 1 września br. pisze w tej sprawie ks. dr. Józef Zastyrec: „Ojciec poety, Hordyński, był ożeniony z ukrainką (?) Fedkowyczówną. Jako Polak z pradzia dów i polski patrjota, a nawet szowinista, pogniewał się ze synem-poetą za jego ukraińskie (?) przekonania. Dlatego syn przybrał nazwisko matki „Fedkowycz“. Ogół jednak historyków za O. Makowejem („Żytjepyś O. J. Hordyńskoho-Fedkowycza“, Lwów 1911) przyjmuje, że ojciec poety pochodził z drobnej spolszczonej szlachty ze wsi Hordynj w samborskiem, której jedna gałąź nosiła przydomek „de Fedkowicz“. Do zamieszania pod tym względem przyczynił się i sam poeta, który napisał swoje trzy autobiografje, a każda z nich odmien na i żadna nie budzi zaufania.

Jakkolwiek się sprawa miała, pewnem jest, że poeta urodził się w r. 1834 na Bukowinie, we wsi Storonci-Putyłów, gdzie ojciec jego był mandatarjuszem. Ochrzczony był w obrządku łacińskim jako „Józef-Dominik“. W Czerniowcach skończył dwie klasy szkoły realnej, jakiś czas był praktykantem aptekarskim, potem jako ochotnik wojskowy dosłużył się w czasie wojny austriacko-włoskiej stopnia oficerskiego. W r. 1863 porzuca wojsko, wraca do rodzinnej wsi, gdzie przechodzi na prawosławie (zmieniając drugie imię „Józef“ na „Jerzy“) i, odsunąwszy się od wpływów kulturalnych, zwolna coraz bardziej chłopieje. Próbowano go wyciągnąć z tego środowiska huculskiego, lecz nadaremno. Umiera w r. 1888.

Działalność jego literacka jest duża i wszech stronna, lecz artystycznie (zwłaszcza w drugiej epoce życia) słaba. Za życia poety wyszły drukiem osobno: „Poezji Josyfa Fedkowycza Cz. I.“ (1862), „Poezji Jurja Horodenczuka Fedkowycza“ (1867—8) i tomik wierszy niemieckich. Ponadto zamieszczał swe utwory wierszem i prozą w bukowińskich i lwowskich ruskich czasopismach, a w rękopisie pozostawił kilka oryginalnych dramatów i przeróbek i kilka komedyj. Pewną wartość literacką posiadają opowiadania prozą z życia huculskiego i żołnierskiego, a z wierszy tylko utwory zebrane w pierwszem wydaniu, odznaczające się świeżością uczucia i prostotą formy.

Dla przykładu zacytujemy tu jeden urywek w orginale, a jeden w przekładzie:

„Ni zazula w tuzi zatużyła,
Ni ptaszyna w tuzi hołysyła,
To sestryczka tyst pysała,
Na storonu posyłała.
Taj do brata slezno promowlała:

Brate myłyj, brate sokołońku,
Ty-ś pokynuł sestru syrotońku,
A ja chodżu, nakłykaju,
Jak zazulka w temnim hajn:
Werny, werny z dalekoho kraju!“
(„Sestra“).

„Gdyby-m ja był Dunajem,
Nie płynąłbym do morza,
Lecz płynąłbym swym krajem
Pomiędzy sine wzgórza.
— — — — — — — —
Barwinek tam się ścieli,
Jedlina zielenieje,
A Pan Bóg się weseli
I słońce z nieba grzeje“.
(„Czomu?“).

Drugi zbiór poezyj, to tylko „perešpiwy“ (trawestacje) z Szewczenki, a utwory dramatyczne grzeszą zbytniem gadulstwem, brakiem konstrukcji i naiwnością lub dziwactwem treści. Słusznie wydawca „Wyboru“ (O. J. Fedkowycz: Wybir tworiw. Z peredmowoju Mykoly Hołubcia, Lwów 1934) zaznacza:

„Kilkanaście opowiadań Fedkowycza zasługuje na monografję (?!)... Gdy dodamy do opowiadań jeszcze kilka, czy nawet kilkanaście pieśni śpiewanek i nieco z jego dziecięcej literatury, to to będzie już wszystko, czem żywy dla nas Fedkowycza... Na drukowanie dramatów szkoda papieru, a na czytanie czasu“.

Czem jednak zasłużył sobie Fedkowycz u społeczeństwa ruskiego na pamięć, na nazwę „słowika bukowińskiego“, na poczesne miejsce w ruskiej literaturze? Tem, że wogóle zaczął pisać. Był on dla Rusi bukowińskiej tem, czem Kotlarewski dla naddnieprzańskiej, Szaszkiewicz dla halickiej — budzicielem ruchu młodoruskiego (ukraińskiego) w swym kraju.

Ks. Franciszek Błotnicki.

Dziś i codziennie „WANDA“ w teatrze świetlnym

Wielkie święto krajowej produkcji!

Arcydzieło filmowe które przewyższa wszystkie najwybitniejsze produkcje zagraniczne. — Czegoś takiego jeszcze nie było! Czegoś takiego u nas dotychczas nie stworzono!

CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA??

Czarująca komedja rozśmieszająca do łez wg. scenarjusza KONRADA TOMA. W rol. głównych poraz pierwszy w roli męskiej (!) Jadwiga Smosarska Eugenjusz Bodo Mieczysława Ćwiklińska, Władysław Grabowski, Kazimiera Skalska, Zygmunt Chmielewski, Paweł Owerło, Zofja Czaplińska, Ela Antoszówna, Czesław Skoneczny. — Reżyserja: Juljusz Gardan. — Muzyka: H. Wars. — Piosenki: Schlechter i Tom. — Kto się chce dobrze ubawić kto chce zobaczyć film naprawdę wesoły i dobry musi oglądnąć tę arcywesołą farsę — Początek seansów w dnie powszednie o godz. 5. 7 i 9.10. W niedzielę i święta od godziny 3 popoł. — Program Nr. 5. — Sala centralnie wentylowana.

W sobotę dnia 6 października b. r. o godzinie 3 popoł. W niedzielę dnia 7 października b. r. o godz. 10 i 12 przedp.

PORANKI FILMOWE:

TWE USTA KŁAMIĄ z Normą Shearer Ceny miejsc od 50 gr.

Radjo.

NAJLEPSZY MÓWCA RADJOWY W NIEMCZECH. Trwający od kilku miesięcy wielki konkurs na najlepszych mówców radjowych w Niemczech został zakończony. Z pośród 15 tys. kandydatów, ubiegających się o tytuł najlepszego mówcy radjowego, wybranych zostało 12, którzy przemawiali podczas końcowych uroczystości na berlińskiej wystawie radjowej. Największa ilość głosów słuchaczy, którzy dokonywali wyboru, padła na 19-letniego maturzystę — Fritza Chmielewskiego, II-a i III-a nagroda przypadła również 20-letnim młodzieńcom. Wszystkim zwycięzcom konkursu zostały wypłacone pieniężne nagrody.

Biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie konkursem oraz możności dokonania najlepszego wyboru dla dobra radjosłuchaczy, Kierownik Radja Rzeszy obiecał częściej urządzać podobne konkursy, celem dopływu świeżych talentów do radja.

W JAKIEJ PORZE DNIA NAJWIĘCEJ SŁUCHAJĄ RADJA? Dyrekcja radja włoskiego przeprowadza już nie pierwszy raz ankietę na powyż. temat. Wyniki obecne nie różnią się od poprzednich. Bardzo liczna jest „frekwencja“ przy odbiornikach między 7-mą a 9-tą rano: gimnastyka, dziennik, gospodarstwo domowe. Po 9-ej krzywa gwałtownie spada a podnosi się dopiero koło południa aż do godz. 13.00—14.00. Nic dziwnego: większość radjoamatorów spożywa południowy posiłek przy dźwiękach nadawanej wówczas „musique de table“. O 14-ej krzywa znów się obniża, jedyni słuchacze popołudniowi — to panie, które haftują lub przyjmują gości przy nastawionym głośniku. Natomiast o 18-ej liczba słuchaczy pokaźnie wzrasta, szczególnie po wsiach (oczy wiście zależnie od pory roku) i po prowincji, gdzie ludzie wcześniej zasiadają do stołu niż w wielkich miastach. Ale punkt kulminacyjny osiąga liczba słuchaczy między 20.30 a 22.30, jakkolwiek i później jeszcze znaczna ilość radjoamatorów czuwa przy odbiornikach.

—oo—

Programy stacyi radjowych.

Sobota, 6 października 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Pogadanka dla pań; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 13.30 Wiadomości o eksp. polskim; 15.35 Kronika harcerska; 15.45 Płyty; 16.30—18.00 Transmisje z Warszawy i Wilna; 18.00 „Co się dzieje w świecie“; 18.15—19.30 Transmisje z Warszawy, Katowic i Lwowa; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadom. sportowe; 20.00—22.00 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15—23.35 Transmisja z Warszawy; 23.35 Płyty gramofonowe; 24.00—1.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 7.40 Zapowiedź programu; 18.00 Lwowskie czasopiśmiennictwo humorystyczne; 19.20 „Zbaraż“; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Koncert reklamowy.

Warszawa, (1345 m.) G.: 6.45 „Kiedy ranne“; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.80, 7.25 Płyty; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Przegląd Prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południ.; 13.05 Zespoły revellersów (płyty); 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Nowości z płyt; 16.30 Słuchowisko dla dzieci starszych; 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 „Dom i rodzina“; 18.00 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej“ z Wilna; 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.15 Utwory na wiolonczelę i fortepian; 18.45 „Żułów“; 19.00 Koncert z Katowic; 19.20 Odczyt ze Lwowa; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21.00 Recital fortepianowy; 21.45 „Teatr romantyczny“; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“; 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.; 23.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty); 23.35 „Loża Szyderców Teatru Wyobraźni“; 24.00—1.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis“.

Katowice, (395.8 m.) G.: 15.40 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Koncert chóru mesk. huty „Baildon“; 19.56 Wiadom. sport. ze Śląska.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 5: Placyda i Tow. mm., Wiktoryna i Donata.
Wschód słońca 5.42, zachód 17.06.
Długość dnia 11 godzin i 12 min.
Sobota 6: Brunona op., Marcela i Emila.
Wschód słońca 5.44, zachód 17.04.
Długość dnia 11 godzin i 10 min.

—oo—

WYBORY ZARZĄDU W STOWARZYSZENIU ARCHITEKTÓW. Onegdaj odbyło się Organizacyjne Walne Zebranie Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Prezesem Oddziału wybrany został Prof. Arch. Ludwik Wojtyczko, w skład Zarządu weszli Inż. Arch. Frydolin Sachse (v-prezes), Inż. Arch. Jan Ekielski (sekretarz), Inż. Arch. Józef Koniuszewski (skarbnik), Inż. Arch. Stanisław Juszczyk (bibljotekarz i gospodarz).

UNIWERSYTET NA POWODZIAN. Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego złożył na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian w Krakowie kwotę 553 zł. 60 gr. tytułem składek zebranych od funkcjonarjuszów Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 1 października 1934 r. Razem wpłacili funkcjonarjusze U. J. na rzecz powodzian kwotę 5.359 zł. 35 gr.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WOŹNICY. Dnia 3 bm. o godz. 12.20. wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Nadwiślańską, do Józefa Biernata, lat 27, woźnicy, Prokocimska 17, który w czasie jazdy wozem platformowym chcąc podnieść lejce, które mu wypadły wychylił się z wozu i spadł na jezdnię, przyczem przejechany został przedniem kołem wozu. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI. Wczoraj po południu Pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. św. Marka 24, gdzie p. C. H. lat 34 wypiła w celach samobójczych większą ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka lekarz Pogotowia odstawił denatkę do szpitala św. Łazarza.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM. Dn. 2 bm. godz. 16 tej Froncz Jan, lat 28, woźnica, Grzegórzecka 39, jadąc wozem ul. Szpitalną w kierunku ul. Basztowej, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy najechał na wyjeżdżający z ul. św. Marka samochód osobowy Nr. Kr. 96426, prowadzony przez Franciszka Dębskiego zam. w Nowej Olszy, wskutek czego przy samochodzie uszkodzone zostały tylne błotniki i Nr. rejestr.

ROWERZYSTA POTRĄCIŁ DZIECKO. Dn. 3 bm. o godz. 18.30, Stefan Cichostępski, zam. przy ul. Będzińskiej 9, jadąc rowerem ul. Basztową w kierunku ul. Dunajewskiego, wskutek nieostrożnej jazdy, najechał na przechodzącą przez jezdnię Annę Urbańczyk, lat 11, Basztowa 8, wskutek czego ta upadła na jezdnię i doznała ogólnych potłuczeń.

SKRADŁ CUKRU ZA 71 ZŁ. Zatrzymano Ciepielę Piotra, lat 25, bez miejsca zam. na kradzieży 1 paczki cukru wart. 71 zł. w dniu 3 bm. z wozu na szkodę Wacława Knapika, spedytora, Powiśle 2. Skradziony cukier odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

CZYJ ROWER. W I Komisarjacie PP. przy ul. św. Jana 13. zdeponowano rower męski marki „Kamieński" model 1934, jako pochodzący z kradzieży na szkodę nieustalonego właściciela. Poszkodowany zgłosić się może celem rozpoznania roweru w powyższym Komis. PP. w godzinach urzędowych.

—000000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO. Piątek: „Domek z kart". Ostatnie gośc. występy M. Maszyńskiego.
Sobota: „Lilla Weneda".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pojedynek na dnie Oceanu.
WANDA: Czy Lucyna to dziewczyna.
APOLLO: Wiosenny walc.
SZTUKA: Radosna godzina, Mickey Mouse.
UCIECHA: Karioka (Dolores del Rio).
SŁONKO: I „Halka" Moniuszki z Kiepurą. II. Flip i Flap w wojsku.
PROMIEŃ: „Schowajcie swoje smutki", „Sherlock Holmes".
ADRIA: Nocny lot.
BAGATELA: Posażna jedynaczka, na scenie rewja p. t. Wiwat Bajan.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 5—7 października 1934 r. „Książęca faworyta".

—xx—

NOWY SEZON TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę nastąpi otwarcie nowego sezonu 1934/35 w teatrze im. J. Słowackiego wystawieniem tragedji Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda", w nowej inscenizacji Dyr. J. Osterwy, który zarazem kreuje rolę Ślaza. W sztuce tej wystąpi Alina Halska, artystka Teatru Narodowego w Warszawie (Roza Weneda), oraz pp.: Ankwicz-Szyjkowska (Lilla Weneda), Tarnowiczówna (Gwinona), Nowakowski (Derwid), Woźnik (Lech), Burnatowicz (Polelum), Staszewski (Lelum), Pągowski (Sygoń), Woźniak (Lechoń), Wroński, (św. Gwalbert). Wojtecki (Rycerz). Oprawa malarska prof. K. Fryeza, muzyka Dyr. Bol. Wallek-Walewskiego.

JÓZEF SCHMIDT, tenor wiedeński, przedstawiciel czystej sztuki włoskiego „bel canta", posiadający wspaniały timbre głosu, wystąpi tylko jeden raz dzisiaj w piątek, 5 bm. w Starym Teatrze.

ARTUR RUBINSTEIN, genjalny pianista-wirtuoz, ulubieniec naszej publiczności, który w największych ogniskach kultury muzycznej zaciekawia zawsze słuchaczy nietylko właściwością gry, lecz także doborowym programem, wystąpi w niedzielę, 7 bm. w Starym Teatrze.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 7 bm. w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 5. października, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

—coo°o—

Historycy sztuki zawiedli nadzieje
przeciwników wikarówki.

W ostatnim dniu obrad ogólno-polskiego Zjazdu historyków sztuki w Krakowie dokonano wyboru nowych władz Związku. Lista nowo-wybranego zarządu przedstawia się nast.: Prezes prof. U. J. dr. Szydłowski; wiceprezesi: doc. dr. Komornicki i dr. M. Walicki. Sekretarz dr. J. Szabłowski. Członkowie zarządu: prof. dr. Molle, J. Remer, gen. konserwator zabytków. dr. Starzyński, dr. Lorenz i dr. Pajzderski.

Pozatem zebranie nadało godność członków honorowych dr. Muczkowskiemu i hr. M. Pinińskiemu. Uchwalono również wydawać organ związku, miesięcznik.

Czwartek poświęcili uczestnicy zjazdu wycieczkom. Wczesnym rankiem udali się oni dwoma autobusami na Kopiec Krakusa, gdzie zapoznali się z obecnym stanem prac badawczych. W dalszym ciągu zwiedzono nowo-odrestaurowane sale Zamku Wawelskiego z plafonami, które wywołały tyle dyskusyj.

Około godziny 12 autobusy z historykami sztuki zajechały przed kościół Marjacki. Po przyglądnięciu się odnowionemu wielkiemu ołtarzowi, arcydziełu Wita Stwosza, uczestnicy wycieczki udali się w obręb ogrodzenia dokoła budowy wikarówki, by na miejscu wysłuchać objaśnień konserwatora gen. p. Remera. P. Remer przedstawił swym słuchaczom objektywnie cały problem wikarówki. Wyjaśnił między innemi, dlaczego urząd konserwatorski udzielił zezwolenia na budowę nowej wikarówki na miejscu starej. Zaznaczyć należy, że poza p. konserwatorem Remerem i ks. inf. dr. Kulinowskim, który wspomniał o przepisach odpowiedniej ustawy, nakazujących oszalowanie objektów rozbieranych i budowanych w miejscach ruchliwych, nikt z obecnych głosu w sprawie wikarówki nie zabierał.

Dalszymi objektami, które zwiedzili historycy sztuki była wystawa iluminowanych rękopisów włoskich w Bibljotece Jagiellońskiej, oraz budowle monumentalne Krakowa.

W porze popołudniowej uczestnicy zjazdu udali się do Lasku Wolskiego.

Zjazd historyków sztuki zrobił wielki zawód przeciwnikom budowy wikarówki. Na szereg dni przed rozpoczęciem zjazdu głosili oni na łamach „I. K. C.", że zjazd „zajmie się" tą dyskutowaną dzisiaj w Krakowie sprawą i wynowie się oczywiście za zaprzestaniem budowy. Te pobożne życzenia przeciwników wikarówki nie spełniły się. Sprawa wikarówki na zjeździe historyków sztuki nie była zupełnie dyskutowana, a uczestnicy zjazdu zapoznali się na miejscu tylko z faktycznym stanem rzeczy, nie dyskutując na ten temat, ani nie uchwalając żadnych rezolucyj. Najwidoczniej dlatego, że sam plan budowy wikarówki w niczem nie kłóci się z wymaganiami estetyki tego zakątka miasta.

Maturzystka gimnazjum hebrajskiego komunistką.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanęła w dniu wczorajszym Zlata Loewi, młoda niewiasta wyznania mojżeszowego, lat 21, która w ub. roku zdała maturę w gimnazjum hebrajskiem w Krakowie. Zlata, córka kupca bławatnego z Bochni, stanęła pod zarzutem świadomego przenoszenia i przechowywania odezw komunistycznych.

Wywiadowcy policyjni wyśledzili, że Loewi wraz ze swą przyjaciółką Esterą Schnitzer, starszą od niej o lat dwa, która również zajęła ławę oskarżonych przenosiła w dniu 21 stycznia b. r. walizę zawierającą 1700 odezw komunistycznych z ul. Starowiślnej na Przemyską. Aresztowano ją. — Odezwy nawoływały do strajku i wystąpień antypaństwowych w dniu 24 stycznia.

Zlata Loewi do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że nigdy książek ani czasopism względnie odezw komunistycznych nie czytała, do partji komunistycznej nie należała programu tej partji nie zna i t. d. Oskarżona zmieniła już trzykrotnie zeznania. — Rozprawa trwa. Wyrok zapadnie w późnych godzinach wieczornych.

Od soboty dnia 29 b. m. w kinoteatrze „Apollo"

Rozkoszna wiedeńska komedja muzyczna, w języku niemieckim!

WIOSENNY WALC

Szampański romans pełen humoru i subtelnej pikanterji! Wiedeń miasto marzeń, miłości, śpiewu, i zabawy.

Wiednia upojne melodje! — Wiednia urok i czar! — Muzykę do tego czarownego romansu skomponowali: JAN i OSKAR STRAUSSOWIE. — W głównej roli: słynna śpiewaczka opery wiedeńskiej Adele Korn i niezrównany komik: Szöke Szakall oraz przystojni wytworni amanci Oskar Karlweis i Hans Thimig Realizował znany reżyser PAUL FEJOS Film najnowszej czołowej produkcji austrackiej! Wszelkie zniżki i wolne wstępy nieważne aż do odwołania.

Trzy ulice otrzymają światło elektryczne

Z POSIEDZENIA MIEJSKIEJ KOMISJI DLA SPRAW GOSPODARCZYCH.

Dnia 3-go b. m. odbyło się na Ratuszu Krak. posiedzenie Komisji dla spraw gospodarczych Rady m., pod przewodnictwem Wiceprez. m. P. Inż. Skoczylasa.

Zatwierdzono na niem wnioski w sprawie wyboru miejsca pod budowę schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta. Następnie Komisja wysłuchała referatu radcy Bud. m. Inż. Fiszera, w sprawie wykonania koniecznych robót na Wiśle, dla zabezpieczenia miasta Krakowa od powodzi. Uchwalono dalej wnioski w sprawie rozbudowania hali maszyn w zakładzie pomp wodociągu na Bielanach.

Zkolei. Komisja rozpatrzyła kilka planów regulacyjno-budowlanych: i tak, przyjęto plan zabudowania obszaru gruntu między ulicami: Jul. Lea, Konarskiego i Szopena, dalej — plan zabudowania bloku między ulicami: Król. Jadwigi a ul. Emaus w Dz. XIII., oraz uchwalono plan regulacyjny ulicy Sokolskiej, między ul. Celną a ul. Legjonów w Dz. XXII.

Załatwiono następnie sprawę kosztów wykonania oświetlenia elektrycznego następujących ulic: Miedzianej, Gramatyka i Al. Grottgera.

Wkońcu Komisja załatwiła kilka spraw gruntowych, między innemi sprzedaż 2-ch parcel gminnych w Dz. X. i XII. na cele mieszkaniowo-budowlane.

—oo—

Zwłoki noworodka w Wiśle.

Dnia 3 bm. o godz. 11-tej, wydobyto z piasku z Wisły zwłoki noworodka płci żeńskiej liczącego około 6 miesięcy. Zwłoki po dokonaniu oględzin przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej.



Przy zakupnie bucików zważa dorosły człowiek nietylko na taniość, lecz także na przyjemny chód. Tę zaletę posiadają OBCASY GUMOWE BERSON i dlatego powinni rodzice baczyć przy zakupnie bucików dla swoich dzieci, aby buciki miały OBCASY GUMOWE BERSON. Przyjemny elastyczny chód, a więc zdrowe, trwałe i tanie.

Pogrzeb ofiary katastrofy pod Krzeszowicami.

W dniu wczorajszym odbył się na cmentarzu rakowickim w Krakowie pogrzeb jednej z ofiar tragicznej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami śp. dra Franciszka Ksawerego Dziubczyńskiego, adwokata ze Lwowa. Zmarły liczył lat 74. Z pochodzenia krakowianin, prowadził ostatnio kancelarję adwokacką we Lwowie.

Po Nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kaplicy cmentarnej przy zwłokach, złożono je w grobowcu rodzinnym. W pogrzebie wzięła udział rodzina, oraz szeroka publiczność krakowska.

—oo—

Wielka wycieczka wielkopolska w Krakowie.

W dniu wczorajszym opuściła Kraków po kilkudniowym pobycie wielka wycieczka z Kępna w Wielkopolsce. Liczyła ona przeszło 400 osób. Na czele wycieczki stanął ks. dziekan Nowacki. Wielkopolanie po drodze z Kępna do Krakowa zatrzymali się w Częstochowie, gdzie odbyli pielgrzymkę na Jasną Górę. Po zwiedzeniu Krakowa udali się oni do Kalwarji Zebrzydowskiej, oraz Wieliczki, a następnie w drogę powrotną do Kępna.

—oo—

KURS DLA SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski, urządza z dniem 5-go listopada br. siódmy z rzędu Pięciomiesięczny kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K.

Opłata za cały kurs wynosi 20 zł. — Bliższych wyjaśnień udziela: Biuro Zarządu, Podwale 7, od godz. 9 rano.

ZEBRANIE POSIADACZY POLIS TOWARZYSTW NIEMIECKICH.

W dniu 7 bm., w niedzielę o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, Grodzka 43, Walne zebranie posiadaczy polis Towarzystw niemieckich — a to celem przyspieszenia wypłat tychże polis.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczas. działalności Komitetu, 2) Odczytanie wysłanych w tej sprawie memorjałów do Warszawy, oraz wysłanie delegatów wspólnie z delegatami ze Lwowa.

—00°00—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Powodzian: Pewna rodaczka z Francji przez Ks. Niemirę, Przełożonego XX. Zmartwychwstańców w Krakowie 100 zł., Ks. Dr. Maurycy Turkowski, Lwów. 20 zł., Urząd parafjalny, Nart Nowy 1 zł., Paulina Łukasiewicz, Brzeżany, 20 zł., Muniak 10 zł., Ks. Vrana 10 złotych.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: Muniak 5 zł.

Od środy dnia 26 b. m. w kinoteatrze „SZTUKA"

Poraz pierwszy w Polsce! — Sukces największych kinoteatrów świata!

„Radosna godzina Mickey Mouse"

Przezabawny, lśniący kolorami leczy świat bajek! Arcydzieło cudownej fantazji i niesłychanego wysiłku wielkiego utalentowanego artysty i reżysera Walta Disneya kolorowe Silly Symphony Salwy śmiechu! — Okrzyki podziwu! — Rozmach i technika o zdumiewającej doskonałości! Światowa atrakcja: JACK PAYNE i jego orkiestra!

Najpiękniejszy program śmiechu, wesela i zabawy dla wszystkich od 6 do lat 100!
Wł. National Film Corporation.

Życie gospodarcze

Podatki płatne w październiku.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w październiku rb. płatne są następujące podatki:

Do 15-go października — **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu** za rok 1934, w wysokości podatku, przypadającego od brotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15-go października — **3-cia rata zryczałtowanego podatku przemysłowego** od obrotu za rok 1934.

Do 1-go listopada — państwowy **podatek dochodowy na rok 1934** przez płatników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15-go października.

Do 1-go listopada — **nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych** na rok 1934 przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych i komorników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15-go października.

Od 15-go października do 15-go listopada **druga rata państwowego podatku gruntowego** na rok 1934.

Do 15-go października — **zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych,** przypadającego od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu wrześniu.

Do 5-go października — **podatek od energji elektrycznej,** pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16-go do 30-go września; do 20-go października — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października.

Podatek **dochodowy od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Obroty kasowe poczty i opłaty czek. P.K.O.

W związku z notatką p. t. „Podwyżka opłat czekowych" P. K. O. zmniejszyła obroty kasowe poczty, nadsyła nam generalny sekretarjat Pocztowej Kasy Oszcz. w Warszawie następujące sprostowanie:

„Nieprawdę jest jakoby obniżenie opłat za czeki kasowe pozostawało w związku z rzekomym zmniejszeniem ruchu kasowego w oddziałach prowincjonalnych i w urzędach pocztowych, natomiast prawdą jest, że obniżenie opłat za czeki kasowe nie pozostaje w żadnym związku z ruchem kasowym zarówno w urzędach pocztowych jak i oddziałach PKO.

„Nieprawdą jest jakoby obniżenie opłat za wych dał się zauważyć spadek ilości dokonanych wpłat na rzecz PKO, natomiast prawdą jest, że wpłaty te pozostają na poziomie poprzednich miesięcy.

Wreszcie nieprawdą jest jakoby Ministerstwo Komunikacji zakazało urzędnikom przekazywania wpływów kasowych przez PKO oraz jakoby zmieniło system wypłat emerytur kolejowych, natomiast prawdą jest, że operacje te są załatwiane normalnie, w dalszym ciągu za pośrednictwem PKO".

Jak będą wypłacane emerytury kolejowe w listopadzie?

Jak nam likwidatura emerytur w krakowskiej Dyrekcji Koleji komunikuje, pensje emerytów kolejowych w listopadzie, wypłacone będą zasadniczo przez kolejowe kasy stacyjne. Mianowicie w kasach stacyjnych otrzymają swe pensje wszyscy emeryci, **mieszkający w tych miejscowościach, w których są stacje kolejowe.** Wszyscy zaś inni emeryci zostali **wezwani do złożenia deklaracyj,** gdzie chcą pobierać pensje, ewentualnie czy pragną je otrzymać nadal przez P. K. O. W tym ostatnim wypadku muszą emeryci pokryć koszta, związane z opłatą czekową.

Chiny przeciw polityce srebrnej Roosevelta.

Poseł chiński w Waszyngtonie złożył w departamencie stanu notę, podkreślającą, że polityka srebrna Roosevelta szkodzi w najwyższym stopniu interesom Chin. **Cena srebra wzrosła z 17 yenów na przeszło 50 yenów za uncję, co wywołało w Chinach kryzys o charakterze deflacyjnym.** Również i eksport chiński ponosi wskutek tych posunięć olbrzymie straty. Jednocześnie poseł chiński zaprzeczył pogłoskom, jakoby Chiny zamierzały wprowadzić złote pokrycie waluty. Pomimo ujemnych skutków posunięć Roosevelta i odpływu srebra z Chin, rząd chiński nie zamierza wprowadzać zakazu wywozu tego metalu.

Na marginesie katastrofy krzeszowickiej

Każda katastrofa, czyto porządku moralnego czy inna, nasuwać musi różne refleksje i to najważniejsze pytanie: Kto winien? Gdy idzie o zawinioną przyczynę — należy zawsze brać rzecz głębiej i dalej, a **nie poprzestawać na bezpośrednio zawinionym czynie danej jednostki.** Jak zbrodni nie usuwa samo skazanie danego jej sprawcy — tak samo aresztowanie tylko urzędnika ruchu, nie zabezpieczy nas przed następną katastrofą kolejową, jeśli się nie wniknie w jej źródło i przez obmyślenie należytych środków nie ochroni się podróżujących przed strasznym losem, a skarbu Państwa przed miljonowemi stratami z powodu jednego przeoczenia, czy niedbalstwa danego urzędnika.

Podróżującemu kolejami naszemi przedstawia się na wielu stacjach kolejowych dziwnie zastanawiający, a w pewnym stopniu niepokojący widok młodych bardzo ludzi, z czerwoną czapką, zajmujących stanowiska starszych urzędników kolejowych i naczelników stacji.

Widok młodych, dziarskich ludzi pracujących, może nawet być bardzo miły, ale nie na każdem stanowisku, **zwłaszcza tak odpowiedzialnem i wymagającem niesłychanej przytomności umysłu, rozwagi, dłuższego doświadczenia — jakiem jest stanowisko starszego urzędnika ruchu,** gdzie jedno skinienie, jedna pomyłka może spowodować śmierć setki ludzi, nieobliczalne straty materjalne i na szwank narazić prestige naszego kolejnictwa (chlubną zresztą dotąd mającego opinję) wobec zwłaszcza obcych podróżników.

Zbyt młody człowiek (urzędnik) mimo najlepszej woli może ulec łatwo pomyłce, na jaką go naraża brak długoletniego doświadczenia, rutyny i sprawności urzędowania. Młody i z natury już swojej do pewnego stopnia płochy i ruchliwy umysł, często zabawia się myślami o sportach, różnych zebraniach towarzyskich itp. Myśli takie nie opuszczają go i w czasie urzędowania i rozrywają go tak, że nie pochłania go całkowicie chwila urzędowania, chwila bardzo ważna, **kiedy wszystkie nerwy i wszystkie komórki mózgu powinny pracować jedynie w tym kierunku, by życie setek ludzi zabezpieczyć przed katastrofą,** którą łatwo spowodować może brak tego rodzaju uwagi.

Każdy inny jakiś wzgląd poza względem na fachowość i wyrobione i sprawdzone doświadczenie — przy obsadzaniu tego rodzaju posterunku, jakim jest tak ważny i poważny urząd starszego urzędnika ruchu (naczelnika stacji) jest zbrodnią wobec obywateli Państwa. Jeżeli już gdzie — to przy koleji powinno decydować o stanowisku doświadczenie, sumienność i fachowość. Brak jednego z tych warunków powinno być już przeszkodą, aby danego kandydata, choćby był jak najmilej widziany w pewnych decydujących i wpływowych kołach — nie odznaczać nominacją na tak ważne stanowisko, jakiem jest stanowisko urzędnika ruchu kolejowego. Przypuszczać należy, że odnośne władze biorą to pod uwagę, — ale nie zawadziłoby sprawę tę **jeszcze ostrzej i skrupulatniej na przyszłość traktować.**

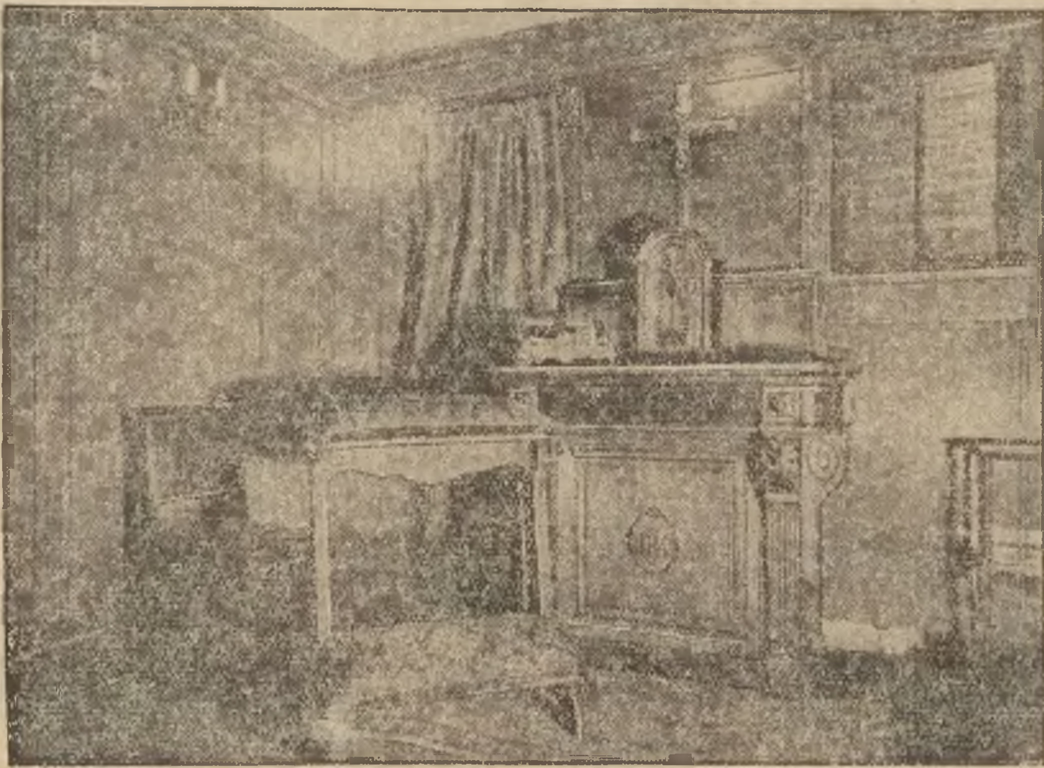
I jeszcze jedno. Urzędnik czy to młodszy, czy nawet starszy, jeżeli jest nieustannie zaprzątnięty myślą o grożącej mu redukcji, czy przedwczesnej emeryturze — zwłaszcza ten, o którym się wie, że nie należy do organizacji mile widzianej przez swą władzę — nie może przywiązać się całą duszą do swego zawodu i nie będzie spełniać swych czynności ze spokojem i gorliwością tak bardzo tu potrzebną, ale je tylko spychać będzie, bo wie, że choćby był najgorliwszym — to mu te zalety niewiele pomogą; — zmora grożącej mu redukcji czy przedwczesnej emerytury mrozić będzie zapał jego do pracy, który właściwym jest tylko temu pracownikowi, który ma nadzieję, że mu tej pracy nikt nie tylko nie odbierze, ale że za swą fachową i rzetelną pracę znajdzie uznanie i nagrodę.

I jeszcze ta uwaga. Zarządzenia oszczędnościowe okazują się niekiedy bardzo wskazane w różnych instytucjach społeczno-państwowych. Ale **system oszczędnościowy w dziedzinie kolejnictwa powinien bardzo ostrożnie i rozumnie być stosowanym, zwłaszcza gdy idzie o personal urzędniczy.** Urzędnik przemęczony służbą nie może mieć umysłu świeżego tam, gdzie od jego przytomności umysłu i sprawności zarządzeń zależy normalny i pewny bieg pociągów. Oszczędności i redukcje czynione kosztem sił i zdrowia funkcjonujących urzędników kolejowych mogą pociągnąć za sobą **wprost katastrofalne skutki,** a pozorny i spodziewany zysk z przeprowadzanych pewnych oszczędności nie pokryje tych miljonowych szkód, jakie choćby nawet jedna wielka katastrofa sprowadza na ludzi i na skarb Państwa.

Tych kilka uwag wypisałem wstrząśnięty do żywego ostatnią katastrofą kolejową i strasznym losem tych ludzi, których ona dotknęła. Może odnośne władze, o których szczerze myślę, że również tak samo odczuły tę katastrofę, wezmą pod rozwagę tych kilka myśli rzuconych sine ira et studio dla ogólnego dobra i dobrego na przyszłość imienia naszego kolejnictwa, cieszącego się zresztą dotąd uznaniem nie tylko swoich, ale i obcych.

K.

Kardynał Pacelli w drodze do Buenos Aires.



Jedna z kabin kardynała sekretarza stanu Pacelliego, który na okręcie „Conte Grande" odpłynął z Genui do Buenos Aires na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Anglja nie będzie bronić poziomu funta.

Angielski minister skarbu Neville Chamberlain przemawiając na dorocznym bankiecie bankierów w Londynie poruszył **zagadnienie fluktuacji funta oraz handlu międzynarodowego.**

„Przypominam sobie — powiedział minister — że, w roku ub. omówiłem parę środków, których realizacja przyczyniłaby się do **rozwoju handlu światowego.** Wśród tych bodźców handlu międzynarodowego wyliczyłem ustanowienie **międzynarodowego miernika monetarnego, mającego powszechne zaufanie na świecie. Obawiam się, że obecnie nie jesteśmy znacznie bliżej tego celu niż w roku ubiegłym;** mimo to dewiza brytyjska utrzymała w ciągu ostatnich 12 miesięcy swój kurs na zadziwiająco stałym poziomie. **Ostatnio funt wykazał pewną słabość, która naogół ma miejsce w sezonie jesiennym, a która najprawdopodobniej została pogłębiona przez wydarzenia polityczne i gospodarcze na terenie innych krajów.** Przypuszczam, że osłabienie to jest raczej przejściowe, jestem jednak zdania, że **nie jest wskazane przywiązywać zbyt dużo wagi do utrzymania funta na pewnym określonym poziomie.** Główną zasadą polityki monetarnej rządu jest narazie **utrzymanie niezależności funta szterlinga".**

W dalszym ciągu minister oświadczył: „Nigdy nie usiłowaliśmy i obecnie **nie usiłujemy utrzymać kursu waluty drogą interwencji funduszu walutowego,** w pewnych określonych granicach, wobec wpływów sezonowych oraz innych potężnych wpływów zewnętrznych. Nasz handel zagraniczny rozwija się bardzo pomyślnie, lecz **trudności handlu międzynarodowego raczej wzrastają niż maleją".**

Minister zakończył swoje przemówienie następującem zdaniem: **„Jesteśmy trochę zmęczeni międzynarodowemi konferencjami i lepiej zrobimy obecnie, jeżeli ograniczymy się do rozmów z poszczególnemi krajami".**

Oświadczenie ministra Chamberlaina jest niezmiernie cenną wskazówką odnośnie **dalszych zamierzeń angielskiej polityki walutowej i gospodarczej.** — Wynika z niego, że **Anglja nie ma zamiaru specjalnie bronić tego czy innego poziomu funta,** że pozatem przywiązuje większą wagę do **dwustronnych umów handlowych,** niż do międzynarodowych dyskusyj na te tematy.

———ooOoo———

Giełda krakowska.

Kraków, 4 października Giełda: 8 proc. pożyczka dillonowska dolarowa 86; dolar 5.22—5.24 i pół. funt angielski 25,85—26, frank szwajcarski 172.40—173, marka niem. 213—214.

——oo——

OBIEG BILONU.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się przy końcu trzeciej dekady września, jak następuje (w milj. zł. — w nawiasie obieg w dniu 20 ub. m.): Suma globalna 380,0 (359,0), w tem: polskie monety srebrne 290,9 (274.7), bilon niklowy i bronzowy 89,1 (84.3).

PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD KRAWIECKI
JOZEFA GAUDYNA
Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 5.
gmach P. K. O. — Telefon Nr. 139-28.
Wykonywa wszelkie roboty według najnowszych żurnali paryskich i londyńskich. — Wykonanie pierwszorzędne.
Ceny bezkonkurencyjne.
Dla P. T. Urzędników specjalne zniżki!

Krwawe starcia pod murami przędzalni

Bridgeport (stan Conneticut) (PAT). Przed tutejszą przędzalnią doszło do krwawego starcia pomiędzy złożoną z 500 ludzi grupą strajkujących a służbą bezpieczeństwa. W wyniku starcia jedna osoba została zabita, a szereg ucierpiał z powodu bomb łzawiących. Strajkujący w opowiedzi zaczęli rzucać kamieniami

——oo——

Dziś na ekranie teatru świetlnego „UCIECHA" Starowiślna 16.
Rewelacyjny niebywały film
KARIOKA
Dolores del Rio.
Komedja muzyczna i sensacyjna.
W głównych rolach: Gene Raymond, Ginger Rogers. — Karioka: nowe melodje, nowe tańce nowe nigdy niewidziane atrakcje. — Plaże miljonerów. Najpiękniejsze miasto południa. Romans podniebny. — Tango w klubie lotników. — Balet 200 najpiękniejszych kobiet na skrzydłach lecących aeroplanów. Niebywała, nieprawdopodobnie bogata wystawa. Niesłychane sensacje.

Gabinet koalicyjny Lerroux.

Przypuszczalny skład.

Madryt (PAT). Lerroux przedstawić ma prezydentowi republiki do zatwierdzenia **listę nowego gabinetu.** Skład jego jest następujący: premjer **Lerroux** (radykał). sprawy zagraniczne **Samper** (radykał). sprawiedliwość — **Aizpun** (katolicka akcja ludowa), marynarka — **Rocha** (radykał). finanse — **Mar (radykał).** sprawy wewnętrzne — **Salazar Alonso** (radykał). oświata — **Villalobos** (liberalny demokrata), praca — **Anguero de Jojo** (katolicka akcja ludowa). komunikacja — **Aguero** (radykał), gospodarstwo narodowe — **Jimenz Fernaudez** (katolicka akcja ludowa), roboty publiczne — **Geirra del Rio** (radykał). przemysł i handel — **Cid** (agrarjusz). minister bez teki — **Pita Romero** (niezależny).

W ten sposób nowy rząd ma **charakter rządu koalicyjnego,** obejmującego wszystkie grupy stojące na gruncie państwowym i republikańskim. Rząd ten zdobędzie w parlamencie znaczną większość.

Niespodziewane trudności.

Madryt, 4 października. **Przy tworzeniu nowego rządu hiszpańskiego przez Lerroux'a zaszły w ostatniej chwili nowe nieoczekiwane trudności, wobec czego prezydent Zamora podjął popołudniu nowe pertraktacje. Osobistości przyjęte przez prezydenta potwierdziły jedynie swoje stanowiska, jakie zajęły podczas pierwszej rozmowy. Sytuacja wewnętrzna Hiszpanji przedstawia się bardzo ponuro. Istnieją obawy, że w razie utworzenia rządu prawicowego wybuchnie strajk generalny.**

Ugodowe zabiegi Dollfussa

i nieprzejednane stanowisko hitlerow. terorystów

Wiedeń (PAT). Ogłoszona wczoraj **urzędowa publikacja o rewolcie lipcowej,** podaje m. in. historję **poufnych rokowań austrjacko niemieckich,** mających na celu zlikwidowanie konfliktu.

Kanclerz Dollfuss — głosi publikacja — korzystał z każdej sposobności. **aby zamanifestować swą chęć ugody.** Stawiał on przytem tylko jeden warunek mianowicie. **by rząd Rzeszy, względnie niemieckie stronnictwo narodowo - socjalistyczne. zaprzestało mieszać się w stosunki wewnętrzne Austrji.** W tym duchu wystosował kanclerz Dollfuss w dniu 18-go lipca 1933 r. pismo do posła austrjackiego w Berlinie Tauschitza. **Rząd niemiecki zignorował jednak propozycję kanclerza Dollfussa.** Dnia 12-go września na raucie w Schoenbrunnie przystąpił poseł Rzeszy niemieckiej do kanclerza Dollfussa i oświadczył:

„Panie kanclerzu, musimy zawrzeć pokój, tak dalej być nie może. Jestem zdecydowany ze swej strony uczynić wszystko w tej sprawie".

W półgodzinnej rozmowie kanclerz Dollfuss postawił trzy warunki:

1) **Zaprzestanie wszelkich wrogich wobec** Austrji **aktów.**

2) Traktowanie Austrji **jako państwa niepodległego,** posiadającego prawo samostanowienia o swoim losie. 3) Uznanie faktu, że **w Austrji nie może istnieć żadne stronnictwo, otrzymujące dyrektywy z zagranicy.**

Poseł Rieth obiecał przedstawić sprawę miarodajnym czynnikom Rzeszy. W ciągu października i listopada toczyły się **prywatne rozmowy między różnemi osobistościami austrjackiemi i niemieckiemi.** Nie dały one rezultatów z powodu **nieprzejednanego stanowiska Habichta,** za którym stał sam Hitler. W grudniu 1933 r. minister niemiecki Frick powiedział posłowi Tauschnitzowi: **„Oświadczam panu w pełnem porozumieniu z moim wodzem, że walkę, którą podjęliśmy przeprowadzimy do końca bez kompromisu".** Min. Frick udzielił w końcu posłowi Tauschnitzowi rady. **aby kanclerz Dollfus rozmówił się bezpośrednio z Habichtem.**

1 stycznia 1934 r. Habicht został wyznaczony oficjalnie na **przedstawiciela kanclerza Hitlera dla rozmowy z Dollfussem.** Dn. 5 stycznia 1934 r. otrzymał on od rządu austrjackiego **list żelazny** do przyjazdu samolotem do Austrji. Rozmowa miała się odbyć 8 stycznia. **w międzyczasie jednak narodowi-socjaliści rozpoczęli w Austrji nową kampanję terorystyczną,** która trwała 7 i 8 stycznia. Wobec tego kanclerz Dollfus zdecydował się **odwołać rozmowę z Habichtem.** Habicht. który był już w drodze do Wiednia. **otrzymał polecenie powrotu do Niemiec.**

Nie było interwencji mocarstw w obronie Niemców kłajpedzkich.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.). Prasa niemiecka podała wiadomość. że sygnatarjusze umowy kłajpedzkiej **Francja, Anglja i Włochy** założyły **protest w Kownie przeciwko pogwałceniu umowy przez Litwę.** Okazuje się, że wiadomość ta jest **zmyślona.** Wielkie mocarstwa nie przedsięwzięły **żadnej interwencji w Kownie w obronie Niemców kłajpedzkich.**

NIEGOŚCINNA LITWA.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.). Latem br. bawiło w Polsce przez dłuższy czas kilku działaczy i dziennikarzy litewskich. Z rewizytą do Litwy wybrało się kilku działaczy polskich. czynnych w sprawie zbliżenia polsko-litewskiego. W drodze do Kowna **działacze polscy dowiedzieli się. że rząd litewski odmówił im bezpłatnej wizy z jakiej korzystali goście litewscy** — Opłata za wizę litewską wynosi od osoby 350 litów. **Wobec tego rewizyta polska została odwołana.**

Nowe zarządzenia w sprawie pożyczki otoczone tajemnicą.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.). Według obiegających pogłosek **niebawem pojawi się rozporządzenie, dopuszczające składanie obligacyj pożyczki narodowej na specjalne książeczki P. K. O.** W rozporządzeniu tem sposób i termin wypłacania oszczędności **nie jest dotąd ustalony. Szczegóły rozporządzenia trzymane są w tajemnicy.**

Współpraca wojskowa Stanów Zjedn. z Chinami.

Mukden (PAT). Jak donosi prasa mandżurska. **rząd chiński zamówił** w Stanach Zjednoczonych **21 hydroplanów.** Według wiadomości z tych samych źródeł do Nanczang przybyć ma niebawem **grupa amerykańskich lotników.** której zadaniem ma być **wyszkolenie wojskowych pilotów chińskich.**

Naprężona sytuacja w Tunisie.

Algier, (PAT.) Według informacyj z Tunisu, panuje tam obecnie **naprężona sytuacja polityczna.** Sekcja nacjonalistycznej organizacji arabskiej Neo-Destour, **wykazuje wzmocnioną działalność.**

Ze Sfaksu donoszą, że **w czasie przejazdu rezydenta Francji, p. Peyrouton, kupcy pozamykali demonstracyjnie sklepy,** a mieszkańcy nie pokazywali się na ulicach. W miejscowości Ouled-Tahar na spotkanie rezydenta wyszedł pochód głodnych żebraków.

MUSSOLINI W MEDJOLANIE.

Medjolan, 4 października. **Mussolini przybył dziś rano z wizytą oficjalną, witany na dworcu przez przedstawicieli władz prowincjonalnych i komunalnych,** oraz tłumy ludności, która zaległa ulice prowadzące do dworca mimo pogody deszczowej. Z dworca udał się Mussolini do parku miejskiego, gdzie **odebrał defiladę 15 tysięcy robotników rolnych,** ubranych w charakterystyczne stroje ludowe.

WYSTAWA KUCHARSKA WE FRANKFURCIE.

Frankfurt, (PAT.) 6 października rozpoczyna się we Frankfurcie **wielka międzynarodowa wystawa sztuki kucharskiej** przy udziale wielkiej liczby fachowców zagranicznych.

—oo—

Berlin, 4 października. W Lorenzreuth **zachorowało 30 osób na trychinozę, w następstwie czego jedna kobieta zmarła.** Jak stwierdzono, osoby te zachorowały **po spożyciu wyrobów mięsnych,** nabytych u rzeźnika Wernera a sporządzonych przez niego ze **świni zabitej pokryjomu w domu.** Bojąc się konsekwencyj, Werner **popełnił samobójstwo, wieszając się w szopie.**

Sądowe echa afery żyrardowskiej.

ZAINTERESOWANIE SOBOTNIM PROCESEM. — WNIOSEK MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ. — SKARGA B. SEKRETARKI. — O KONSILJUM LEKARSKIE DLA DYR. VERMEERSCHA.

Warszawa, 4. października (Tel.). Zapowiedziany na sobotę proces w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie **dla rozpatrzenia skargi mniejszości polskiej w Zakładach Żyrardowskich wywołał zrozumiałe zainteresowanie.**

Na rozprawie znajdzie się **wniosek akcjonarjuszy polskich, którzy cofnęli pełnomocnictwa swoim adwokatom,** uznając że przekroczyli nadane im kompetencje. Wniosek zmierza **do uznania całej umowy za nieważną i do dalszego rozpatrzenia zatargu przez sąd państwowy.** Wobec cofnięcia pełnomocnictw niektórym adwokatom. którzy występowali w czasie załatwiania sekwestru. **kilku z nich nie stanie już przed sądem na rozprawie sobotniej.**

Nie mniej sensacyjna sprawa. będąca odgłosem walk żyrardowskich toczyła się **w Wydziale I Cywilnym Sądu Okr.,** gdzie rozpatrywano **powództwo b. generalnej sekretarki zarządu francuskiego Zakładów Żyrardowskich p. Frankowskiej o odszkodowanie 18.000 zł.** za wymówienie posady. Sekwestr wystąpił z usprawiedliwieniem. **że wymówienie to nastąpiło w wyniku niewłaściwego postępowania p. Frankowskiej.** Pełnomocnicy sekwestru przedstawili **depeszę w sprawie transakcji bawełnianej na 130.000 franków. którą p. Frankowska miała ukryć przed sekwestrem,** powodując w ten sposób **straty pieniężne wskutek niedotrzymania terminów płatności.** W sprawie tej będą jeszcze badani rozmaici świadkowie.

Obrońcy znajdujących się od 6 tygodni w aresztach dyrektorów francuskich **zasypują władze sądowo-śledcze podaniami o zwolnienie dyrektorów z więzienia.** Wczoraj obrońcy wystąpili **z nową prośbą o zwołanie konsylium lekarskiego** dla zbadania zdrowia dyr. Vermeerscha. Obrońcy utrzymują. że dyr. Vermeersch żyje w ciągłej gorączce.

Posiadacze małych gospodarstw zyskują nowe ulgi oddłużeniowe.

Warszawa, 4. października. (Tel. wł.). Omawiane ciągle projekty **nowych rozporządzeń oddłużeniowo-konwersyjnych,** przewidują w stosunku do posiadaczy gospodarstw rolnych do **500 ha** zastosowanie wstecz do dotychczas zawartych układów konwersyjnych. **wszystkich nowych warunków konwersji.** Tym sposobem **wszyscy właściciele gospodarstw wiejskich do 500 ha, będą korzystali w równej mierze z dalszych ulg i udogodnień.** jakie mają do akcji **konwersyjnej** wprowadzić projektowane obecnie **rozporządzenia,** niezależnie od daty zawarcia układu konwersyjnego. Nie ulega wątpliwości. że wczesne zawarcie układu konwersyjnego leży w interesie rolników-dłużników. gdyż na tej drodze. **porządkując swe zobowiązywania, mają możność racjonalnej gospodarki.** Ogólna liczba zawartych dotąd za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego układów konwersyjnych. wynosi **66.000,** obejmując 110.000.000 zł. krótkoterminowych zobowiązań rolniczych.

—oo—

Urzędowa lista ofiar katastrofy kolejowej w Krzeszowicach.

Zmarli i ciężko ranni.

Kraków, (PAT.) Z sekretarjatu dyrekcji okręgowej kolei państwowych nadesłano następującą listę ofiar katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami:

ZGINĘLI NA MIEJSCU KATASTROFY:

1) Starak Ludwik — st. asystent dokp. Lwów, wiek około 40 lat,
2) Baran Jan — emeryt. konduktor kolej. — Lwów, ul. Miejska 12.
3) Dr. Feliks Ksawery Dziubczyński — adwokat — Lwów. ul. Łyczakowska 9.
4) Janina Kowalczykówna — słuchaczka Uniwers. Jag. — Katowice.
5) Herbstówna — córka prac. kolejowego z Gdańska — lat 13.

ZMARLI WSKUTEK ODNIESIONYCH RAN.
Szpital im. marsz. Piłsudskiego w Chrzanowie.

6) Zajda Wincenty — Maków podhalański.

Szpital św. Łazarza w Krakowie oddział chirurgiczny.

7) Czech Jan— lat 28 — strażnik graniczny — Myślenice.
8) Pankow Adam — lat 31 — urzędnik — Mysłowice.
9) Herbst Erna — lat 44 — żona pracownika kolejowego — Gdańsk.
10) Pilatówna Agata — lat 31 — nauczycielka — Mątowa, pow. Świecie.

OSOBY CIĘŻKO RANNE

pozostające w leczeniu w szpitalach w Krakowie: Klinika chirurgiczna U. J. w Krakowie:

1) dr. Grebier Anna — lat 26 — lekarz szpitala żydowskiego w Krakowie. zamieszkała Kraków, ul. Potockiego 27.

Szpital św. Łazarza w Krakowie oddział chirurgiczny:

2) Zarzycki Władysław — lat 33 — Piekary obok Tarnowskich Gór.
3) Baran Marja — lat 52 — Lwów ul. Miejska 12.
4) Herbst Jan — lat 43 — Gdańsk, urzędnik kolejowy.
5) Nemetzek Jadwiga — 5 miesięcy — Kraków. ul. Mogilska 112.
6) Ostońska Józefa — lat 27 — Jugowice pow. Kraków.
7) Stabliszewska Anastazja — lat 36 — Katowice. Krakowska 8. skierowana na oddział chorób nerwowych.
8) Soja Jan — lat 56 — Jugowice gm. Borek Falecki. em. st. sekr. sądu.

Wojskowy Szpital Okręgowy w Krakowie:

9) Jadwiga Kiełbasińska — lat 28 — Tarnowskie Góry. żona wachmistrza.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.) Jedna z agencyj donosi. że **prezes PKO. Gruber ma ustąpić, a jego miejsce zajmie wiceminister Koc.** Potwierdzenia tej pogłoski brak.

Lwów (PAT). **Dziś rano w czasie, gdy na placu Marjackim panował normalny ruch uliczny, jakiś młodzieniec zbliżył się do okna wystawowego firmy perfumeryjnej „Enis" i rzucił w szybę petardę, która wybiła szybę i eksplodowała wewnątrz wystawy. nie wyrządzając większych szkód. Sprawcę zatrzymano na miejscu i oddano w ręce policji. Dalsze dochodzenia w toku.**

Madryt, 4. października. Lerroux utworzył dziś nowy rząd hiszpański.

Madryt, 4. października. Dziś proklamowano w Hiszpanji strajk generalny.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.60. Holandja 358.70. Londyn 25.92, Nowy Jork 5.25, Paryż 34.87, Praga 22.10. Szwajcarja 172.67. Sztokholm 133.70, Włochy 45.38. Berlin 213.25. Obroty mniej niż średnie. tendencja niejednolita, dolary poza giełdą 5,24. rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 195, funt szterlingów 25.90.

Papiery procentowe: budowlana 47.75, stabilizacyjna 78, inwestycyjna serjowa 118. inwestycyjna 116. premjowa dolarowa 53.45. konwersyjna 68.15, dolarowa 74.75. kolejowa konwersyjna 63.25. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95. Cukier 27.50. Lilpop 10.15, Starachowice 13. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych. listów zastawnych i akcyj. Prywatnie śląska dolarowa 69.25, Warszawy 67.50.

Zimowy rozkład jazdy na kolejach.

Obowiązuje od 7 b. m.

Z dniem 7 bm. zostaje wprowadzony na kolejach nowy rozkład jazdy. dostosowany do sezonu zimowego. W związku z tem uległy częściowym zmianom niektóre pociągi pasażerskie i towarowe. wprowadzono szereg nowych pociągów, wstrzymano inne. Na okres świąt Bożego Narodzenia przewidziano między Warszawą a Krakowem, względnie Zakopanem i Krynica sześć par dodatkowych pociągów osobowych. Między Krakowem—Płaszowem a Wieliczką wprowadzono nową parę pociągów motorowych. Szereg zmian wprowadzono na linji Dziedzice—Zwardoń. oraz Sucha—Żywiec. Pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa—Kraków — Krynica — Zakopane odjeżdżający z Warszawy o godz. 20.35 będzie w biegu po raz ostatni w nocy z 6 na 7 bm.

—oo—

FR. HARPER. 14

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

zadecydował, że to jest pielgrzymka albo procesja. Szofer rozstrzygnął wątpliwości, tłumacząc, że dziś na boisku Neustadt odbędzie się mecz piłki nożnej między W. F. C. a polską drużyną Cracovia. W tym momencie na horyzoncie ukazały się dachy trybun, przystrojone w powiewające chorągwie.

Po oddaniu biletu wizytowego Lachowicz został wprowadzony do pracowni profesora. Narożny pokój był obszerny, bardzo jasny i wysoki: parkietowa posadzka lśniła jak lustro: przez trzy okna światło padało koncentrycznie na olbrzymi stół, na którym we wzorowym porządku były poukładane rękopisy i stosy książek: poza tem znajdowały się tam: waza z pękiem białych róż, ogromny globus, pudełko z cyrklami i ołówkami rozmaitej wielkości, mapa astronomiczna oraz popielniczka z zielonego nefrytu. Odnosiło się wrażenie, że w tym pokoju pracuje czysty, pogodny człowiek, daleki a prawdopodobnie i nieświadomy ciężkiej atmosfery tego wieku.

Profesora jeszcze nie było i miał zaraz wrócić. Lachowicz zobaczył go nadjeżdżającego przez okno; piękny siwek, czując bliskość stajni, gorączkował się i tańczył pod nim.

Doktór Sinnkraft był dużego wzrostu, szczupły, na głowie nie miał żadnego nakrycia, co pozwalało widzieć zupełnie łysą czaszkę szlachetnej formy. Wjechał na podwórze, silną a wprawną ręką osadził na miejscu niepokojącego się siwka i lekko zeskoczył na ziemię; w tejże chwili nadbiegł chłopak, odebrał konia i poprowadził do stajni.

Na schodach rozległy się mocne, energiczne kroki, widocznie profesor nie należał do ludzi, przyzwyczajonych do cichego zachowywania się, bo wkrótce Jerzy posłyszał łoskot zatrzaskujących się drzwi wejściowych, odgłos zbliżających się kroków. Jeszcze chwila i na progu ukazał się profesor.

Polak z zainteresowaniem obserwował uczonego, który obliczał wiek kuli ziemskiej na podstawie badań nad przemianą atomów Uranusa. W eleganckiem ubraniu do jazdy konnej wcale nie wyglądał na znakomitego przedstawiciela poważnej nauki. Musiał być wogóle nadzwyczajnym człowiekiem.

— Z kim mam zaszczyt? — zapytał.

— Jerzy Lachowicz.

— Bardzo mi przyjemnie. Czem mogę służyć?

Wówczas Jerzy zadał uczonemu pytanie. Zapytał z dziwnym spokojem i z takim wyrazem twarzy, jakby się dowiadywał o sposób wyrabiania sztucznych kwiatów.

Pytanie wywołało ledwo dostrzegalny uśmiech, który zabłysnął na chwilę w kącikach oczu i natychmiast znikł. Profesor spojrzał uważnie na energiczne rysy twarzy niezwykłego gościa, przybywającego z Warszawy tylko poto, aby zadać mu jedno pytanie. Jego spostrzegawcze oko zauważyło niejednakowe spinki w mankietach koszuli, wytworne obuwie, źle uszyte, zbyt luźne ubranie i to, że gość zamiast palenia tytoniu żuł gumę; był niewątpliwie młody, w każdym razie liczył nie więcej jak trzydzieści lat, miał jasne, przenikliwe spojrzenie, promieniował z niego jakiś szczególny fluid.

Profesor Sinnkraft odpowiedział na pytanie bardzo prostym pokazem, wykonywując go z gestami i mimiką chińskiego kuglarza. Wziął zwyczajną szklankę i trzymając ją pod światło, wpuścił do środka trochę dymu, który się ułożył warstwami na dnie, drugą ręką ujął zapaloną świecę, przyłożył do spodu i po kilku sekundach dym zaczął spiralą uchodzić ze szklanki tworząc nad jej brzegami lekko wirującą smugę w kształcie cygara.

— Tak... dokładnie tak wyobrażam sobie powstanie słońca — odpowiedział profesor.

Jego twarz uległa nagłej zmianie: spoważniała, stężała, ukazując prawdziwe oblicze uczonego: oczy spoglądały na szklankę prawie drapieżnym wzrokiem.

Lachowicz siedział jak urzeczony.

— Jakto?... Z niczego... — zdobył się wreszcie za zapytanie.

Profesor uśmiechnął się i stawiając szklankę odpowiedział:

— Na początku był chaos i wszystko z chaosu powstało.

Jerzy podjął z widocznem zdenerwowaniem:

— Dobrze!... A z czego powstał chaos?

Sinnkraft roześmiał się krótko i dobrodusznie. Zagłębił się wygodniej w obszerny fotel, trzymając przed sobą niedopałek papierosa, o którym dawno zapomniał:

— Czy pan jest obeznany z hipotezą eteru we wszechświecie?

— Tak jest, panie profesorze.

— W takim razie panu nie sprawi trudności zrozumieć mnie.

Odwrócił nieco głowę, ukazując zaostrzony profil, brwi ściągnęły się, uśmiech znikł, oczy znów nabrały drapieżnego wyrazu: miłego człowieka, który ze swadą salonową zlekka naszkicował poważne zagadnienie, zastąpił uczony i myśliciel Tomasz Sinnkraft. Teraz mówił rzeczowo, nawet nieco szorstko:

— Zacznijmy od tego, że na początku rzeczy był nie chaos lecz eter. Cały wszechświat przedstawiał się jak bezgraniczne morze eteru. Zczasem to całe morze zaczęło falować pod wpływem niezbadanej energji, którą nazwijmy siłą Boską. Przez kosmos przeciągały gwałtowne burze, eter zaczął się kłębiać, tworząc wiry i fale. Z olbrzymich mas skupionych eteru ukształtowały się w przestworzach wszechświata słońca... A więc wszystko, co powstało od słońca, planety, księżyc, ziemia, wszystko, co określamy mianem materji kamienie, woda, życie w różnych przejawach, powietrze — to wszystko stanowi znikomą cząstkę w ogromie świata, jest skupieniem eteru, niesłychanie skomplikowanym systemem jego drgań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JEDYNA NAJSTARSZA POLSKA FIRMA

ODLEWNIE DZWONOW

BRACI FELCZYŃSKICH W KAŁUSZU ul. Króla Jana Sobieskiego 25.

LUDWIKA FELCZYŃSKIEGO i SK. W PRZEMYŚLU ul. Krasińskiego 63.



Nowość!

Pęknięte dzwony historyczne spaja wynalazkiem Ludwika i Michała Felczyńskich pod gwarancją uzyskania pierwotnego dźwięku i tonu.

Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów według najnowszych szablonów fracuskich.

Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice.

Wysyła na żądanie strony specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

MIÓD prawdziwo PSZCZELNY

bez domieszek gwarantowany z własnej największej pasieki w Państwie.

3 kg. 9.50 zł.
5 kg. 15 zł.
10 kg. 28 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem

Eugenjusz BILIŃSKI, w Zbarażu.

WITRAŻE i OSZKLENIA w OŁOWIU

od zł. 25.— metr kwadratowy

najładniej i najlepiej wykona znany od 1902 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW i OSZKLEŃ

S. G. ŻELEŃSKI

Kraków, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 106-16 (dom własny).

przyjmuje również reparacje i odnowy.

Fachowa obsługa. Fachowa obsługa.

Kosztorysy i porada bezpłatnie. Dostarcza również ramy lub szyny żelazne

15 złotych medali w 31 lat pracy.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św Gertrudy 23.
Sygn. I. Km. 2556/34.
dnia 24. września 1934.

Edykt licytacyjny.

W dniu 30 października 1934 r. o godzinie 10-tej, sprzedane będą w Krakowie w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: a) w składach Firmy „Hermes“ ul. Warszawska L. 19, 5 większych maszyn kontrolnych, 9 mniejszych maszyn kontrolnych Firmy „The Egry Register Co Dayton“, 5 skrzyń rolek papierowych do tych maszyn, b) przy ul. Jagiellońskiej L. 7, aparat rotacyjny do powielania marki „Rota Fix“, maszyny do pisania, skrzynki blaszane na listy, kasetki metalowe, aparat telefoniczny automatyczny, 2 warsztaty, biurko, prasa ręczna (tłocznia) szlifierka rozmontowana i t. p. ruchomości, c) przy ul. Rakowickiej L. 4, garderoba męska, urządzenie domowe, maszyna do szycia, obrazy olejne. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. Oglądać je można w pół godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Dr. Roman Martini.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 10. października 1934.
Sygn. IX. Km. 1221/34.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka Nr. 27. Sygnatura IX. Km. 1221/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 19 listopada 1934. o godzinie 12-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. św. Jana nr. 22. sala nr. 2. sprzedana zostanie realność obj. lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Boleń. składająca się z parc. bud. lk. 24. 299 m². parc. grunt. lk. 25 ogród. 403 m², parc. grunt. lk. 49/1 ogród 320 m², parc. grunt. lk. 50/3 pastwiska 860 m², parc. grunt. lk. 48/3 roli. 17.583 m². domu wraz ze stajnią, klozetu, 15 drzew owocowych.

Realność powyższa oszacowaną została na kwotę zł. 5.717.50.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 4.288.12.

Wadjum wynosi kwotę zł. 571.75.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Księgarnia Krakowska

Kraków, ul. Św. Krzyża L. 13.

poleca nowości z ostatnich tygodni.

Dlaczego budowa wikarówki Marjackiej jest konieczną?	zł.	0.20
ADAMOWICZE B. J.: Przez Atlantyk	„	2.—
CEGIEŁKA Fr. Ks. Dr.: Szlakiem tułaczy	„	1.20
CZAYKOWSKI L.: Beskid wschodni — szlaki turystyczne w Dorzeczach Prutu i Czarnej Bystrzycy	„	1.50
DMOWSKI R.: Myśli nowoczesnego Polaka	„	5.—
— Przewrót	„	7.—
GAERTWAGEN S.: Samouczek angielski dla początkujących	„	4.—
— Czytanki angielskie z rozmówkami	„	2.—
GRABOWSKI T.: Krytyka literacka w Polsce w epoce realizmu i modernizmu (1863 — 1933)	„	10.—
GRABSKI St.: Trzeba szukać drogi wyjścia	„	3.—
IMIELA E.: Zaklęta królewna — Strzaskana lutnia (Bajka)	„	2.50
KOCZY L.: Polska i Skandynawja za pierwszych Piastów	„	8.—
Kodeks Handlowy — Rozporządzenia wykonawcze	„	4.—
KULICZKOWSKA K.: Słowo małego harcerza	„	1.50
LASOCKI Z.: O chłopskim bohaterze z pod Racławic	„	0.50
— „Ogniem i mieczem“ w świetle rewelacyj dra Górki	„	0.60
MARCINKOWSKI K. Dr.: Podstawy angielskiej dyscypliny obyw.	„	0.50
OGONOWSKI S.: Exodus (6 sierpnia 1914) — Rapsod	„	1.—
PRZYBYŁOWSKI St.: Pańszczyzna w Sowietach	„	0.40
RADKOWSKI T. Ks.: Na ruinach Kartaginy	„	0.95
ROMANOWSKI H.: Renan i Bergson — Szkic porównawczy	„	0.25
— Stara a nowa metafizyka	„	0.25
— Teorja ewolucji gatunków wobec faktów i metafizyki	„	2.50
RUBCZYŃSKI W. Dr.: Główne kierunki filozofji	„	1.20
RYBARSKI R.: Podstawy narodowego programu gospodarczego	„	5.—
Statuty Stowarzyszeń Akcji Katolickiej	„	0.80

Wysyłka odwrotna.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.